

Jedna z parafianek, pani Agnieszka, po śmierci Jana Pawła II wysłała do swoich przyjaciół i znajomych – do których i mnie zaliczyła – takie głębokie przemyślenia: *po doświadczeniach ostatnich dni, gdy ludzie w mediach mówią ludzkim głosem, gdy reklamodawcy i reklamobiorcy nie upominają się o swoje, gdy kilkudniowa narodowa żałoba nikogo nie zniecierpliwiała, gdy znajome osoby stojące z dala od spraw wiary odkrywają wielkość tego Człowieka i zastanawiają się nad fenomenem religijności, doznałam olśnienia.*

W Watykanie zmarł Jan Paweł Wielki, który swoją heroicznie sprawowaną do końca posługą przeorał sumienie świata. To Jan Paweł jest ziarnem, które obumarło, by wydać plon stukrotny. Nie mógł być tego w pełni świadomy, bo był człowiekiem pokornym. Decyzja o wytrwaniu [na Stolicy Piotrowej] nie była powodowana strachem o dramatyczne ziemskie konsekwencje Jego nieobecności. Odsunięcie jej przesunęłoby tylko w czasie dramat. To Duch Święty dbał o eschatologiczny wymiar takiego życia i takiego umierania...

Sposób w jaki Papieża odszedł z tego świata był konsekwencją całego Jego chrześcijańskiego, kapłańskiego i biskupiego życia. Jakież był silny w swej słabości i męczeństwie ludzkiego ciała! Kilka miesięcy wcześniej – jakby przygotowując nas na te dni – w książce „Wstańcie, chodźmy” Ojciec Święty, odpowiadając na pytanie co jest wspólną tajemnicą świętych męczenników, stwierdził: *Myślę, że męstwo w wierze. Pierwszeństwo dawane wierze w całym życiu i działaniu, wierze odważnej i bez lęku, wierze zahartowanej w próbie, takiej wierze, która ma odwagę pójść za każdym Bożym wezwaniem – fortes in fide...*

Przeżycie śmierci jest wyjątkowym i ostatecznym Bożym wezwaniem skierowanym do każdego człowieka. Nie wiem, czy tak mogę napisać, ale po 2 kwietnia mamy wzorzec idealnego odchodzenia z tego świata. Wzorzec przyrodzony i nadprzyrodzony. W tym co ziemskie: umierający otoczony gronem najbliższych, życzliwych i kochających osób, w przenośni i dosłownie trzymających za rękę, nie ukrywających nadchodzącego majestatu śmierci; wczytujących się w każde słowo, gest i potrzebę odchodzącego; modlących się wraz z odchodzącym; przeżywających smutek, ale nie rozpacz.

W aspekcie nadprzyrodzonym: ludzi dających odchodzącemu sposobność przyjęcia Łaski Bożej w sakramentalnej sile Namaszczenia Chorych i Komunii Świętej w Wiatyku.

Dobrze zrozumiany sakrament Namaszczenia Chorych daje przede wszystkim siłę do afir-

macji cierpienia. Przyjmujący go staje się jakby żywą pamiątką i znakiem cierpiącego Chrystusa. Rytuał tego sakramentu stwierdza wprost, że *kiedy znosimy różne cierpienia, sam Chrystus dzisiaj cierpi i jest krzyżowany w swoich członkach* (nr 2). Człowiek z natury nie ma zdolności znoszenia cierpienia, ale może się tego nauczyć z pomocą Bożej Łaski. Istotą tego sakramentu jest nadprzyrodzona więź wymykająca się opisowi empirycznemu, gdzie cierpiący męką krzyżową Bóg-Człowiek, Jezus Chrystus, jest rzeczywistym i realnym partnerem pomagającym w znoszeniu bólu. Takie zjednoczenie i nadanie sensu egzystencji ludzkiej w sytuacji poważnej choroby i cierpienia odpowiada najgłębszym pragnieniom człowieka, który zawsze dąży do tego, aby jego życie miało sens i wartość.

W pełnym zrozumieniu śmierci jako przejścia do królestwa Chrystusa pomaga natomiast liturgia Wiatyku, zwłaszcza jeśli udziela się go w czasie Mszy św. sprawowanej przy umierającym. Wiatyk jest sakramentem na czas przejścia, bo *kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew – mówi Jezus Chrystus – ma życie wieczne, a ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym* (J 6,54). Potwierdzeniem tego jest formuła udzielania Wiatyku: *Ciało Chrystusa. Amen. Niech Chrystus cię strzeże i zaprowadzi do życia wiecznego.* Wiatyk staje się jakby dopełnieniem Chrztu świętego. Chrzest jest pierwszym sakramentalnym przejściem – z niewoli grzechu do dziecięstwa Bożego, a śmierć ostatnim przejściem egzystencjalnym – z ziemi do Boga Ojca w wieczności.

W osobie Jana Pawła II widzieliśmy jak właściwie przeżyte cierpienie i śmierć jest wielkim kapitałem osobistym i Kościoła Powszechnego, przyczyniającym się do przemiany świata.

Mając tę świadomość, należy za wszelką cenę odsuwać zły zwyczaj odkładania sakramentu Chorych i Wiatyku niemal na ostatnie, często nieprzytomne, chwile życia. Sakramenty te mają służyć chorym ku pocieszeniu, gdy mają jeszcze pełną świadomość. Należy wszystko uczynić, aby przed odchodzącym szeroko otworzył się horyzont eschatologicznej nadziei.

Pragnienie dobrej śmierci musi każdy z nas nosić w sercu przez całe ziemskie życie i przygotowywać do jej majestatu siebie i swoich najbliższych. Godne przyjmowanie cierpienia i śmierci determinowane jest bowiem wiarą w Boga, *wiarą, która ma odwagę pójść za każdym Bożym wezwaniem – fortes in fide...* (JAN PAWEŁ II).

ks. Janusz Prejzner

Joseph Ratzinger – Benedykt XVI



Strażnik Ewangelii

Papież Benedykt XVI jest człowiekiem, który wiedzy używa zawsze w służbie Mądrości, by ujawnić Bożą obecność w świecie i pozorne sprzeczności łączyć w Bożą jedność, by ukazywać – jak sam to określił – „całość

dziesięcioma językami obcymi wszystkie swoje umiejętności oddał na rzecz prawdziwej, duchowej jedności rodziny ludzkiej – jedności w Duchu Świętym. Mówi o tym w swoich bardzo licznych książkach – w Polsce wydano ich 25.

Polskę kard. Joseph Ratzinger odwiedził wielokrotnie. W roku 1988 otrzymał tytuł doktora honoris causa KUL, a w 2000 r. otrzymał doktorat honoris causa wrocławskiego Papieskiego Wydziału Teologicznego.

Erudycję poświęcił swojej pasji – a jest nią wiara w Chrystusa. Ze swoim teologicznym wykształceniem został strażnikiem Ewangelii. Jako błyskotliwy intelektualista poświęcił się służbie u Matki Bożej. Poliglota posługujący się

2000 r.) stanowczo odrzucił niezgodne z wiarą twierdzenie o równości wszystkich religii. Deklaracja ta została poddana – jak to ujął Ojciec Święty Jan Paweł II „licznym błędnym interpretacjom” (1 października 2000 r.). Wypracował czytelne i jasne stanowisko wobec homoseksualizmu – odrzucając homoseksualne czyny, nie ludzi. Krytykował utopie XX wieku – nazizm, komunizm i liberalizm oraz ich zgubny wpływ na życie społeczne.

Początkowo entuzjastycznie popierał ideę „otwarcia się” Kościoła. Gdy jednak tzw. „postępowi” teologowie zaczęli wypaczać ducha soboru – co doprowadziło do odejścia od ortodoksji, spadku powołań i pustoszenia kościołów – przeszedł znamiennej ewolucję swej myśli teologicznej. Zaczął występować w obronie wiary prostych ludzi przed arogancją teologów głoszących nie Chrystusa, ale własne poglądy – i to właśnie – jak często podkreślał – miało być zadaniem kierowanej przez Niego Kongregacji.

Zawsze okazywał miłość do Matki Bożej i głęboką pobożność maryjną. W roku 2000 od narodzin Chrystusa, Roku Jubileuszowym, na prośbę Ojca Świętego Jana Pawła II Kongregacja Nauki Wiary opublikowała trzecią część tajemnicy fatimskiej ze wstępem ks. kard. Josepha Ratzingera. Znamienne przebieg miała specjalna konferencja prasowa kardynała, transmitowana na żywo przez liczne stacje telewizyjne. Miliony ludzi zasiadły przed telewizorami oczekując rewelacji o przepowiedni traktowanej jak najsłynniejszy horoskop *stulecia*. A kardynał Ratzinger w najprostszym sposobie poświęcił konferencję Maryi z Nazaretu. Ze spokojem tłumaczył, że w Fatimie Maryja ostrzegła ludzkość przed skutkami jednej z licznych wersji rozwoju historii świata, gdy zapowiedziała, że jeśli w Rosji wygra rewolucja, to świat może oczekiwać straszliwych wydarzeń. Wyjaśniał, że dla Niej, tak bliskiej Bogu, jest to tak proste jak dla nas wyjaśnianie praw fizyki.

Był jednym z najbliższych współpracowników Ojca Świętego Jana Pawła II i zapewne będzie wiernym kontynuatorem Jego pontyfikatu.

Występował zawsze w obronie cywilizacji życia. Aborcję i eutanazję otwarcie nazywał zbrodnią. W deklaracji „Dominus Jesus” (6 sierpnia

2000 r.) stanowczo odrzucił niezgodne z wiarą twierdzenie o równości wszystkich religii. Deklaracja ta została poddana – jak to ujął Ojciec Święty Jan Paweł II „licznym błędnym interpretacjom” (1 października 2000 r.). Wypracował czytelne i jasne stanowisko wobec homoseksualizmu – odrzucając homoseksualne czyny, nie ludzi. Krytykował utopie XX wieku – nazizm, komunizm i liberalizm oraz ich zgubny wpływ na życie społeczne.

Jako Benedykt XVI – przyjął imię świętego Benedykta (480-547), pustelnika a później założyciela zgromadzenia, patrona pokoju, pracy i ludzi konających, od 1964 r. – patrona Europy.

W Kaplicy Sykstyńskiej artysta umieścił Sąd.
W tym wnętrzu Sąd dominuje nad wszystkim. (...)
Sykstyńska polichromia przemawia wówczas słowem Pana:
„Tu es Petrus” – usłyszał Szymon syn Jony.
„Tobie dam klucze Królestwa”
Ludzie, którym troskę o dziedzictwo kluczy powierzono,
zbierają się tutaj, pozwalają się ogarnąć sykstyńskiej polichromii,
wizji, która Michał Anioł pozostawił –
Tak było w sierpniu, a potem w październiku pamiętnego
roku dwóch konklawe,
i tak będzie znów, gdy zajdzie potrzeba,
po mojej śmierci.
Trzeba, by przemawiała do nich wizja Michała Anioła.
„Con-clave”: wspólna troska o dziedzictwo kluczy,
kluczy Królestwa.
Oto widzą siebie pomiędzy Początkiem i Kresem,
pomiędzy Dniem Stworzenia i Dniem Sądu...
Postanowiono człowiekowi raz umrzeć, a potem Sąd!
Ostateczna przejrzystość i światło.
Przejrzystość dziejów –
Przejrzystość sumień –
Potrzeba, aby w czasie konklawe Michał Anioł uświadomił
ludziom –
Nie zapominajcie: Omnia nuda et aperta sunt ante oculos Eius*.
Ty, który wszystko przenikasz – wskaż!
On wskaże...

JAN PAWEŁ II, 2002
(POSŁOWIE II CZĘŚCI „TRYPTYKU RZYMSKIEGO”)

* (łac.) Wszystko odkryte i odsłonięte jest przed Jego oczami

Jest następcą Benedykta XV (1854-1922), papieża, który modlitwą zmagił się z I wojną światową. 1 listopada 1914 r. wydał encyklikę „Ad Beatissimi”, w której nauczał, że istnieje rodzaj zła działającego w ludzkim społeczeństwie. 5 maja 1917 r. wystosował do całego katolickiego świata list wzywający do modlitwy o pokój, polecając modlić się do Maryi, która jest Matką Miłosierdzia, wszechmocną przez łaskę. Wtedy do Litanii Loretańskiej zostało dołączone wezwanie *Królowo Polski, módl się za nami*. Osiem dni później, 13 maja 1917 r., Matka Boża ukazała się trojgu pastuszkom w Fatimie i już tego dnia powiedziała dzieciom: *Odmawiajcie codziennie różaniec, aby uzyskać pokój dla świata i koniec wojny*. Wskazała wtedy, że należy poświęcić Rosję i świat Jej Niepokalanemu Sercu (uczynił to Jan Paweł II) oraz wprowadzić Nabożeństwo Pierwszych Sobót Miesiąca.

Papież Benedykt XVI przyjął Maryjny herb Jana Pawła II. Można potraktować to jako znak, że Następca święte-

go Piotra pragnie spełniać prośby Matki Bożej.

(ASA)

Joseph Ratzinger urodził się 16 kwietnia 1927 r. w Marktl am Inn w Niemczech, w katolickiej Bawarii, gdzie czczono szczególnie Matkę Bożą w jej wizerunku w sanktuarium w Pasawie. W 1939 r. rozpoczął naukę w niższym seminarium duchownym, a po zakończeniu wojny z bratem Georgiem wstąpił do seminarium duchownego. Święcenia kapłańskie przyjął 29 czerwca 1951 r. z rąk kard. Faulhabera, którego kardynałem ogłosił papież Benedykt XV.

W 1953 r. uzyskał doktorat na podst. pracy „Lud Boży w Nauce św. Augustyna o Kościele”. Później wykładał dogmatykę i teologię fundamentalną we Fryzynie, był profesorem w Bonn (1959-63), Münster (1963-66), Tybindze (1966-69) i Ratyzbnie. Brał czynny udział w pracach Soboru Watykańskiego II jako doradca metropolity Kolonii ks. Kard. Józefa Fringsa. Arcybiskupem metropolity Monachium i Fryzyny został mianowany 24 marca 1977 r. przez papieża Pawła VI. Sakrę biskupią otrzymał w maju 1977, jako swoje hasło przyjął tytuł: „Współpracownik Prawdy” (J 3, 8). 27 czerwca 1977 został powołany w skład Kolegium Kardynalskiego. 25 listopada 1981 r. Jan Paweł II powierzył mu kierowanie Kongregacją Nauki Wiary, z czym łączyło się przewodniczenie Papieskiej Komisji Biblijnej i Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Od 2002 r. był dziekanem Kolegium Kardynalskiego.

Co myśli wybrany na 265. papieża Kościoła Powszechnego Józef Ratzinger, dowiedzieć się możemy m.in. z napisanych książek: „Słudzy Waszej Radości” i „Służyć prawdzie”, których fragmenty przytaczamy poniżej. Redakcja.

Słudzy Waszej Radości

O kapłaństwie: Zauważmy najpierw, że ten, który usiłował dostać się do Jezusa, który sam chciał pójść za Nim, otrzymuje odpowiedź odmowną. Jezus chce nam przez to powiedzieć, że „naśladowania Go” – czy nazwijmy to całkiem spokojnie po imieniu: kapłaństwa, – nie można sobie samemu wybrać. Nie można go także wybrać jako drogi zabezpieczającej przyszłość, jako zarobku czy pozycji społecznej. Nie można go również przyjąć tak po prostu, jako sposobu na znalezienie bezpieczeństwa, przyjaźni czy izolacji. Kapłaństwo nie może być nigdy jedynie własnym wyborem i zabezpieczeniem samego siebie. Prawdziwego kapłaństwa nie można dać sobie samemu, nie można go też samemu szukać. Ono może być tylko odpowiedzią na Jego wolę, na Jego wezwanie. (...) Nikt nie ma prawa do kapłaństwa. Nie można go sobie wyszukać tak, jak wyszukuje się jakąkolwiek posadę. Można tylko „być wyszukany” – przez Jezusa. Być kapłanem – nie należy do praw człowieka. I nikt nie może mieć pretensji, że nie otrzymał kapłaństwa. Jezus woła tych, których sam chce. (...) Do fundamentów bycia kapłanem należy coś ta-

kiego, jak „wydziedziczenie” Lewitów, brak ziemi, zdanie się na Boga. Łukasz nie na darmo kończy swoją perykopę powołaniową (5, 1-11) słowami: „zostawili wszystko i poszli za Nim” (5, 11). Bez tego aktu „zostawienia” nie ma kapłaństwa.

O ogniu Pańskim. W decyzji naśladowania Chrystusa mieści się odwaga, aby pozwolić na pożar serca zajętego ogniem męki Chrystusa; ogniem, który jest jednocześnie ratującym ogniem Ducha Świętego. Tylko wówczas, kiedy mamy odwagę być blisko ognia, kiedy sami stajemy się „paliwem” – dopiero wtedy jesteśmy w stanie rozpalic ogień życia, nadziei i miłości. W tym leży zawsze istota powołania: być gotowym na przyjęcie tego ognia, płonąć sercem zapalonym mocą Jego słowa. Będąc letnim i obojętnym, trudno rozpalic ów ogień w świecie, trudno służyć owocami przemiany. (...)

O pokoju. Naród może się sam doprowadzić do zniszczenia, zupełnie bez wojny z zewnątrz. Dzieje się tak wtedy, gdy zagubi on zdolność pojednania, zdolność budowania pokoju, kiedy przestanie wierzyć w siłę dobra i zacznie posługiwać się już tylko językiem przemocy, który jest w istocie mowa niosącą zniszczenie. Książd jest po to, by



być zwiastunem pokoju. Jest nim wówczas, gdy napełnia ludzi odwagą pojednania. A może to robić tylko wówczas, gdy otwiera ich serca w kierunku Boga, tak, aby On poruszył je swoim niezgłębionym przebaczeniem. (...)

O kościele. I tak wyłania się pierwszy obraz Kościoła: Kościół jest przede wszystkim wspólnotą eucharystyczną. W niej wydarza się to „Nowe”, co wyróżnia Kościół spośród innych wspólnot. Tutaj dotyka nas Bóg, tutaj Bóg daje nam siebie samego. Staje się naszym chlebem, tak, że zaczynamy Nim żyć, i tym samym zaczynamy żyć prawdziwie. Czas i wieczność przenikają się wzajemnie, w nasz czas wchodzi coś, co jest silniejsze niż śmierć. Otrzymujemy pokarm, który nie podlega prawom rozkładu; pokarm, który trwa i w trwanie nas wprowadza. I tak stajemy się wspólnotą zrodzoną z Eucharystii, zrodzoną z wielkanocnej tajemnicy obumarłego pszenicznego ziarna. (...)

(JOSEPH RATZINGER,
SŁUDZY WASZEJ RADOŚCI)

Służyć prawdzie

O biskupstwie: Również biskup, właśnie on, jest „współpracownikiem”. Nigdy nie występuje w imieniu własnym, ale całkowicie i jednoznacznie określa go ów człon przyimkowy „współ”. Tylko gdy działa wspólnie z Chrystusem i wspólnie z całym wierzącym Kościołem wszystkich miejsc i wszystkich czasów, wykonuje to, co wykonać powinien. Jego zadaniem nie jest budowanie gminy chrześcijańskiej dla siebie, lecz budowanie Kościoła dla Chrystusa (Z PRZEDMOWY).

O sztuce: (...) mówiono kiedyś, że służy pięknu, zaś piękno, to splendor veritatis, to blask prawdy, jej wewnętrzne światło. Lecz dzisiaj sztuka widzi swe najwyższe zadanie w tym głównie, aby człowieka zdemaskować w jego odrażającym brudzie. Gdy myślimy o dramatach Bertolta Brechta, widzimy, że poeta cały swój geniusz poświęca na odsłonięciu prawdy, lecz nie po to, aby ukazać jej blask, tylko aby pokazać, że prawda jest brudna, że brud jest prawdą. Spotkanie z prawdą już nie uszlachetnia, ale poniża. Stąd szyderstwo z Bożego Narodzenia, z naszej radości. I w rzeczy samej: jeżeli nie ma Boga, nie ma też światła, jeno czarna, brudna ziemia (LICHT, DAS UNS LEUCHTET).

O pokoju: Wezwania do pokoju Chrystusowego nie należy mylić z wzywaniem do takiej dobroćliwości, która jest w gruncie rzeczy słabością i chce uniknąć kłopotów wynikających z otwartej i stanowczej obrony własnych przekonań. Żądanie jedności w Kościele nie znaczy, że wszyscy mają się godzić na wszystko. Zwykle przestawanie ze sobą to jeszcze nie jedność, to raczej unik przed nią. Hasłem „bądźmy dla siebie uprzejmi” nie należy gardzić, ale nie sięga ono szczytów Ewangelii, ponieważ oszczędza nam wysiłku wejścia na drogę prawdy, a przez to prawdziwego, wzajemnego pojednania (LIST PASTERSKI, 1977).

O korzeniach: Gdy zniesławia się rodzinę, ojcostwo i macierzyństwo, traktując je jak przeszkody w dążeniu do wolności, gdy o takich wartościach, jak szacunek, posłuszeństwo, wierność, cierpliwość, dobroć, zaufanie, mówi się jako o wymysłach tych, co mają władzę, a dzieci uczą się nienawiści, nieuf-

ności, nieposłuszeństwa jako cnót pomocnych w wyzwaniu się człowieka ze starych struktur, wtedy przychodzi kolej także na samego Boga i Jego stworzenie. Wtedy Jego stworzenie, jako całość, ma ustąpić miejsca innemu światu, który człowiek chce sobie sam zbudować. W rzeczywistości w logice tego przedsięwzięcia tylko nienawiść może być drogą do miłości, lecz ta logika za-



sadza się na antylogice samozniszczenia. Albowiem gdzie neguje się całość rzeczywistości, gdzie urąga się Stwórcy, tam człowiek podcina korzenie własnemu istnieniu (DER GOTT JESU CHRISTI).

O Eucharystii: W pewnym sensie można powiedzieć, że pierwsza Eucharystia była właściwym aktem założenia Kościoła. Tutaj otrzymała społeczność uczniów to, co nowe, co uczyniło ją Nowym Przymierzem ponad społecznością Starego Przymierza. Owszem, można powiedzieć: Kościół nie jest tylko jednym narodem. Z wielu narodów, spośród których istnieje, powstaje jeden lud, dzięki jednemu Stołowi, który Jezus dla nas wszystkich nakrył. Kościół jest, aby się tak wyrazić, siecią społeczności eucharystycznych i wciąż od nowa jednoczy się przez jedno Ciało, które wszyscy przyjmujemy (LIST PASTERSKI, 1977).

O celibacie: Wiemy jak krytykuje się dzisiaj instytucję celibatu. Wiemy, ile problemów praktycznych i pragmatycznych wiąże się z celibatem ze względu na panujący brak księży. Uważam jednak za rzecz niesłychanie wielką i śmiałą ze strony Kościoła, że wbrew wszelkiemu pragmatyzmowi i wbrew nastawionemu na użycie dzisiejszemu społeczeństwu, jako prawdziwy akt protestu przeciwko tej postawie, daje mężnie wyraz swej wierze w Ewangelię. Tyle się dziś protestuje przeciw instytucji celibatu... Widać stanowi ona jakiś ościęń w ciele dzisiejszych czasów. Budzi jakiś niepokój, że jednak wciąż znajdują się

ludzie, którzy tak zawierzyli Ewangelii, że czynią dla niej to, co jest głupstwem w oczach świata; chcą jej służyć z duszą i ciałem, całym swoim ludzkim jestestwem (MÜNCHENER KATHOLIC KIRCHENZEITUNG).

O przyszłości Kościoła: Przyszłość Kościoła zależy i będzie zależeć także i dziś od tych, którzy mają mocną i żywą wiarę, którzy głęboko zapuścili korzenie w grunt chrześcijaństwa. Nie będzie zależał od tych, którzy wypisują tylko recepty dla Kościoła i od tych, którzy się dopasowują do każdorazowej chwili. Przyszłości Kościołowi nie zapewniają ci, którzy krytykują tylko innych, a siebie uważają za nieomylnych. Nie budują więc jutra Kościoła ci, którzy wybrali drogę wygodnictwa, którzy unikają pasji wiary i uważają za fałszywe i przestarzałe, za „tyranię” i legalizm

wszystko, co w religii jest wymaganiem i co zmusza do poświęcenia. A co decyduje o przyszłości Kościoła w sensie pozytywnym? Będą wykuwali tę przyszłość i tym razem, jak zawsze, ludzie święci. A więc ludzie, którzy prawdziwie tkwią w życiu od tych, którzy żyją aktualnymi frazesami. Ludzie, którzy mogą więcej widzieć niż inni, ponieważ ich życie obejmuje szersze perspektywy. Dumne słowa tych, którzy przepowiadają nam Kościół bez Boga i bez wiary, są pustym gadaniem. Nie potrzebujemy Kościoła, który „w politycznych modlitwach” uprawiałby „kult akcji”. Taki Kościół jest zupełnie zbyteczny. I dlatego zginie sam z siebie. Pozostanie Kościół Jezusa Chrystusa (GLAUBE UND ZUKUNFT).



O laikacie: Kościół, który siebie do brze rozumie i który postępuje właściwie, nie patrzy na siebie samego, lecz odwraca się od siebie i działa dla innych. Laik wykazuje swą wolność i swoją rolę w Kościele, kiedy czyni to, co Kościół musi czynić, ale czego dokonać w nim można tylko z własnej, wolnej inicjatywy i woli. Właśnie tego tak

bardzo dzisiaj trzeba: odejścia od zajęcia się Kościoła samym sobą, a zwrócenia ku ludziom, którzy na nas czekają (DOGMA UND VERKUNDIGUNG).

O odnowie: Prawdziwa odnowa stara się odkryć to, co prawdziwe chrześcijańskie, by w ten sposób kształtować życie. Falszywa odnowa jest ta, która goni za człowiekiem, zamiast go prowadzić, i w ten sposób zmienia chrześcijaństwo w źle prowadzony sklepik, ratujący się krzykliwą reklamą. Nie chodzi mi tu o krytykę nowoczesnego duszpasterstwa szukającego człowieka i wychodzącego ku niemu; chodzi mi o słowo sprzeciwu wobec traktowania wiary jak towaru, który przerabia się według ludzkich gustów, zamiast skierować gust człowieka, przez wiarę, ku temu, co prawdziwie ludzkie. Starożytni nazywali to „sapientia” (od sapere – smakować), „smakiem” rzeczy Bożych – mądrością, bez której wszelki smak ludz-

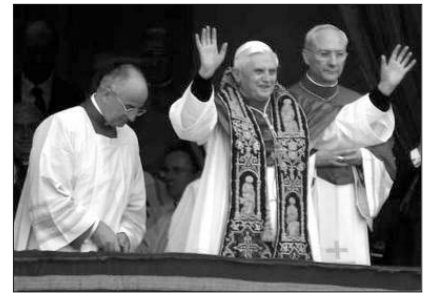
ki staje się brakiem smaku (DAS NEUE VOLK GOTTES).

O pasji wiary: Także i wiara jest pasją, właściwie mówiąc, miłością, ogarniającą człowieka bez reszty, wskazującą mu drogę, którą musi iść, choć droga ta jest uciążliwa, choć przypomina wspinaczkę górską, wydającą się ludziom płytkim szaleństwem, lecz temu, kto ja wybrał – drogą jedyną, której nie zamieniłby na żadne wygody świata (GLAUBE UND ZUKUNFT).

O Janie Pawle II: Jednak rozstrzygającym dla elektorów było to, co można streścić w jednym zdaniu: Papież jest głęboko uduchowionym człowiekiem wiary. Wraz z nim został wyniesiony na świecznik wielki przykład wiary, który dzielny naród polski dał nam w ciężkich czasach. Jan Paweł II zna pasję wiary naszego czasu, on ją przeżywał, on był jej wierny i dlatego możemy być pewni, że stanie się drogowskazem z zasadni-

czym pytaniu naszych czasów: jak dziś żyć wedle wiary? (ORDINARIATSKORRESPONDENZ 16.10.1978).

FRAGMENTY Z KSIĄŻKI
SŁUŻYĆ PRAWDZIE. MYŚLI NA KAŻDY DZIEŃ



Po wyborze na Stolicę Piotrową, gdy po raz pierwszy sprawował Mszę świętą jako Papież: Zdaje mi się, że czuję Jego silną dłoń, ściskającą moją rękę, zdaje mi się, że widzę Jego pełne uśmiechu oczy i słyszę Jego słowa skierowane w tej chwili do mnie: **nie lękaj się.**”

(BENEDIKT XVI)

Homilia inauguracyjna pontyfikatu Benedykta XVI

O wspólnocie świętych, która witała Jana Pawła II na progu innego życia i którą my stanowimy: Ten, kto wierzy, nigdy nie jest sam - nie jest sam ani za życia ani w chwili śmierci. Obecnie mogliśmy wzywać świętych wszystkich czasów - Jego przyjaciół, Jego braci w wierze, będąc przekonani, że stanowią oni żywy orszak wprowadzający go w tę inną przestrzeń aż do chwały Bożej. (...) My wszyscy jesteśmy wspólnotą świętych, my, ochrzczeni w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego, my, którzy żyjemy darem Ciała i Krwi Chrystusa, poprzez który pragnie nas przemienić i uczynić podobnymi sobie. Tak, Kościół żyje, to jest przedziwne doświadczenie tych dni. Właśnie w smutnych dniach choroby i śmierci Papieża, objawiło się to naszym oczom. Kościół żyje, Kościół jest młody.

O programie: Moim prawdziwym programem jest to, by nie realizować swojej własnej woli, nie kierować się swoimi ideami, ale wsłuchiwać się z całym Kościołem w słowo i w wolę Pana oraz pozwolić się Jemu kierować, aby On sam prowadził Kościół w tej godzinie naszej historii.

O paliuszu, symbolu misji pasterskiej: Ten bardzo stary znak, który biskup Rzymu nosi do IV wieku, może być uważany za obraz Chrystusowego

jarzma, jakie biskup tego miasta, sługa sług Bożych, bierze na swe ramiona. Boże jarzmo które jest wolą Boga, którą my przyjmujemy. A wola ta nie stanowi dla nas jakiegoś wewnętrznego ciężaru, który nas przygniata i odbiera wolność. Poznanie tego, czego Bóg pragnie, poznanie drogi życia było radością Izraela, jego wielkim przywilejem. Jest ono również naszą radością: Boża wola nas nie wyobcowuje, ale czasem, również w bolesny sposób, nas oczyszcza i tym samym pozwala nam odkryć samych siebie. (...)

O znaku pierścienia Rybaka. Sieć Ewangelii wyrwa nas z wód śmierci i niesie ku wspaniałości Bożego światła, ku prawdziwemu życiu. I właśnie tak jest: istniejemy, aby ukazać Boga ludziom i tylko tam, gdzie widać Boga, naprawdę zaczyna się życie. Tylko wtedy, gdy spotkamy w Chrystusie Boga żywego, poznajemy czym jest życie. Nie jesteśmy przypadkowymi i pozbawionym znaczenia produktem ewolucji. Każdy z nas jest owocem zamyślenia Bożego. Każdy z nas jest chciany, każdy miłowany, każdy niezbędny. Nie ma nic piękniejszego, niż wpaść w sieć Ewangelii Chrystusa. Nie ma nic piękniejszego, jak poznać Go i opowiadać innym o przyjaźni z Nim. Zadanie pasterza, rybaka ludzi może się często

wydawać żmudne. Ale jest ono piękne i wielkie, ostatecznie bowiem służy radości, radości Boga, który chce wejść w ten świat.

O wezwaniach Jana Pawła II: „Nie lękajcie się” i „Otwórzcie drzwi Chrystusowi,” którymi rozpoczął On pontyfikat w 1978 roku: „Czyż my wszyscy nie boimy się w jakiś sposób, że jeśli pozwolimy całkowicie Chrystusowi wejść do naszego wnętrza, jeśli całkowicie otworzymy się na Niego, to może On nam zabrać coś z naszego życia? (...) Jeszcze raz Papież pragnie powiedzieć: Nie!. Kto wpuszcza Chrystusa nie traci nic, absolutnie nic z tego, co czyni życie wolnym, pięknym i wielkim. (...) Tak też dzisiaj chciałbym z wielką mocą i przekonaniem, poczynawszy od doświadczenia swojego długiego życia, powiedzieć wam, droga młodzieży: nie obawiajcie się Chrystusa! On niczego nie zabiera, a daje wszystko. Kto oddaje się Jemu, otrzymuje stokroć więcej. Tak! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi, a znajdziecie prawdziwe życie. Amen.

(NAJWAŻNIEJSZE ZDANIA HOMILII
WYGŁOSZONEJ PRZEZ PAPIEŻA BENEDIKTA
XVI W CZASIE MSZY ŚWIĘTEJ
INAUGURUJĄCEJ JEGO PONTYFIKAT –
ZA RADIEM WATYKAŃSKIM
WYBRAŁA ASA)

Odszedł Pasterz nasz, co ukochał lud

W duchu solidarności z całym Kościołem, z bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Jana Pawła II, wielkiego Papieża, który przez niemal 27 lat służył gorliwie Bogu i prowadził Kościół bezpiecznymi drogami wiary i Ewangelii.

Dziękujemy Bogu za Tego niezwykle Następcę św. Piotra, który na Stolicę Apostolską powołany został z Krakowa w dniu 16 października 1978 roku i od tego dnia służył Kościołowi i ludziom w sposób niezwykle nowoczesny, zachowując przy tym wierność całej tradycji apostołskiej.

Jan Paweł II stawał się często głosem pozbawionych głosu i obrońcą najsłabszych oraz pokrzywdzonych, i dlatego bronił prawa do życia poczętego aż do naturalnej śmierci. Nieustannie demaskował niesprawiedliwe konflikty wojenne, promował inicjatywy pokoju i braterstwa wśród wszystkich religii i ludzi. Wielki ewangeliczny humanizm Ojca Świętego promieniował autentycznym szacunkiem do każdego człowieka.

Żarliwie miłował Boga, utwierdzał wiarę i dlatego szczerze kochał ludzi. Miał dla nich szacunek i czas, szukał ich i potrzebował dla skutecznego realizowania swojej misji. Dzięki Niemu autorytet Kościoła osiągnął w naszych czasach bardzo wysoki poziom.

Proszę Was, Bracia i Siostry, niech trwa modlitwa za śp. Umiłowanego Jana Pawła II – Pierwszego Papieża Polaka, którego pokornie polecamy Bożemu Miłosierdziu. Z ufnością proszę Go o wstawienictwo za nami, abyśmy również mogli – po godnym życiu – przekroczyć próg wieczności z nadzieją zmartwychwstania.

Ufamy, że Jan Paweł II powiększy grono świętych i już dziś modli się za nas u tronu Bożego.

+ MARIAN GOŁĘBIEWSKI
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

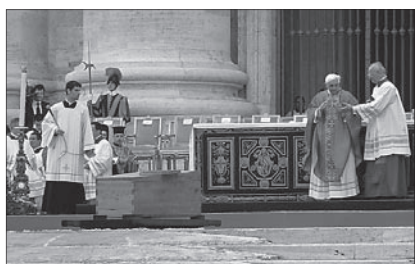


foto. Andrzej Kukła



Subito Santo!

Ojciec Święty to Jezus naszych czasów – obraz Boga, który stał się człowiekiem. • Pozostawił nam dziedzictwo miłości. • Przemienił świat w Królestwo Boże. • Pokazał, że świętość jest możliwa. • Wielki był w tym co robił, pisał i działał. • Pokazał jak żyć i jak umierać. • Realizował swoim życiem Ewangelię. • Wielki był w swej skromności i normalności. • Zaufał nam, że damy radę kontynuować Jego przesłanie. • Jest w nas nadzieja, że jest z nami i patrzy i widzi w jaki sposób zdajemy egzamin z naszej wiary. • Jego nauczanie i on sam jest dla nas wzorem niedościgłym. • Ulepszył ten świat. • Ludzie obojętni będą się nawracać. • Globalny jest zasięg Jego słów i nauki jak żyć. • Uczył szacunku, miłości i jak być dobrym człowiekiem. • Wielki Człowiek, Pasterz dobra i pokoju na świecie. • Obudził w nas to, co głosił nam przez 27 lat pontyfikatu. • Zmienił obraz świata jak Kopernik. • Wielka postać wolności. • Przyjacieli młodzieży. • Ktoś wyjątkowy, najlepszy z ludzi, kochany. • Był jak Jezus – Jego mocą pracował 16 godzin na dobę. • Uzbrojony tylko w Ewangelię Chrystusa – zmienił cały świat. • Moralna busola dla milionów ludzi. • Wszędzie budził miłość. • Kwintesencja człowieczeństwa, dobroci, wielkości, mądrości, skromności. • Wykluczał egoizm i opuszczanie drugiego człowieka w potrzebie. • Był wielkim świadkiem nadziei dla młodych i oni poniosą Jego przesłanie dalej. • Trzeba wytrwać w dobroci i wzajemnym szacunku, w miłości na co dzień. • Nie zmarumy nic z Jego nauki! • Pozostaje modlitwa i nadzieja. • Bez wiary w Boga trudno zrozumieć, że jest z nami, nie odszedł, pozostał w nas. • Pozostanie z nami w naszych sercach, pamięci, w nauczaniu, w przykładzie życia niedościgłym w naśladowaniu. • Pozostał smutek i żal, ale i ufność w sens życia. • Jest z nami i będzie orędowną za braćmi swojej Ojczyzny. • Pamięć o Nim nigdy nie umrze. • Kochamy Cię Ojciec Święty! Niech rosną plony, które zasiałeś!

(WYPOWIEDZI LUDU BOŻEGO)

Ingres do Nieba

Młodzież DDM o pogrzebie Ojca Świętego

Wyjazd do Rzymu na pogrzeb Ojca Świętego uświadomił mi, jak bardzo Go kochałem i jednocześnie jak mało Go słuchałem. Zrodziło się we mnie pragnienie, aby Jego słowa wyrwały się w moim sercu na zawsze. Pragnę o Nim pamiętać, był bardzo dobrym człowiekiem, nigdy o Nim nie zapomnę!

✠

Paradoksalnie dzięki temu pogrzebowi przeżyłem kilka chwil wielkiej radości. Zobaczyłem wielką, potężną i zjednoczoną wspólnotę chrześcijan i ludzi dobrej woli. Ojciec Święty z pewnością radował się także w niebie. Myślę, że właśnie o to walczył przez całe życie.

✠

Czas pobytu na pogrzebie zatrzymał we mnie chwilę, kiedy odmawiano modlitwę bizantyjską nad prostą trumną z ciałem Papieża. Wtedy nasuwały mi się słowa św. Franciszka: *Czyta święta prostota zawstydzca całą mądrość tego świata.*

✠

Chyba potrzebowałam widoku tej trumny i uczucia rozpacz i pustki po tym Człowieku.

Swoisty rodzaj oczyszczenia...

Potrzebowałam tego, aby w końcu dopuścić do siebie myśl, że On od-

szedł, ale nas nie zostawił i teraz stawia nam większe wyzwanie w walce o dobro niż za życia.

Potrzebowałam tego, aby przygotować się na przyjście nowego papieża.

Potrzebowałam tego, aby uznać ten zwykły przecież porządek świata i aby uwierzyć, że odtąd nasz Ojciec Święty, Jan Paweł II pozostanie z nami na zawsze, nigdy nas nie opuści i NIGDY NIE UMRZE. ON ŻYJE!

✠

Wielki Człowiek. Jestem szczęśliwy, że mogłem go pożegnać. Stałem tam i klaskałem dziękując Panu za niego. zaraził mnie pragnieniem każdą chwilą życia mówić o Jezusie (ŁUKASZ).

✠

Dziękuję Bogu za to, że żyłem, kiedy Ty żyłeś. Cały świat przybył, by Cię pożegnać. Po raz ostatni miliony ludzi, sztandary, oklaski, okrzyki i... łzy. Brakowało mi na koniec tego sławnego: *Zostań z nami!* Ale i tak pozostaniesz w każdym z nas, po kres naszych dni. Świat nie zapomni tak wspaniałego człowieka.

✠

Mówić o autorytecie, jakim był i zawsze będzie chyba nie trzeba. Byłeś zawsze dla mnie Ojciec tym, który kierował na właściwą drogę. Kiedy coś w Kościele wydawało mi się złe, Ty przywracałeś wiarę. Pokazałeś, że nie trzeba bać się niczego, nawet starości, cierpienia czy śmierci. Przez pokorę i skromność pokazałeś swoją wielkość. Ten wyjazd – kolejny ogromny dar i łaska, w którą trudno mi było uwierzyć. Ale też odpowiedzialność, jaką nakłada wezwanie – „*Wstań i idź. Wydaj owoce.*” Dziękuję, bo przez Boga dałeś mi wiarę w człowieka.

✠

Zawsze chciałem być na jednej z Jego pielgrzymek, poczuć Jego obecność, poczuć tę moc, która wówczas się uwalniała z ludzi... Ale zawsze było coś innego do zrobienia, mówiłem, że kolejnym razem... Odszedł. Cieszę się, że mogłem być chociaż na Jego pogrzebie; najpiękniejszym pogrzebie, gdzie cały świat zjednoczony żegnał naszego kochanego Papieża – Jana Pawła II.

✠



foto. o. Andrzeja Kukła

Dziękuję za dar, że mogłem być 8 kwietnia 2005 r. w Watykanie blisko Nauczyciela, Jana Pawła II. Gdy powiedziałem mamie, że jadę – ucieszyła się. Powiedziała: *...jedziesz za całą Rodzinę, pomódl się za nas.* Po chwili dodała: *...oj, tam będzie tylu ważnych ludzi, może być jakiś zamach.* Mimo obaw czuć było w jej głosie RADOŚĆ i właśnie tę radość zaniósłem naszemu Papieżowi... To był Wielki Człowiek! Jan Paweł II potrafił dawać mi spokój, lubiłem Jego żarty, otwartość na ludzi...

✠

W trakcie uroczystości płakałam, bo smutek i żal przenikał me serce z powodu odejścia tak wielkiego autorytetu, naszego Ojca. Lecz tym łzom towarzyszył także uśmiech, bo w moim sercu pojawiła się wiara i nadzieja na życie wieczne. Będąc na placu św. Piotra czułam, że moja obecność jest wyrazem wielkiej wdzięczności za piękne świadectwo, jakim było życie Jana Pawła II.



foto. o. Andrzeja Kukła

✠

Bóg chciał, bym tam pojechała, dziękując Ojcu Świętemu za Jego obecność i za najpiękniejsze świadectwo – całe życie, chorobę, która była krzyżem i śmierć w radości Pana. I choć kilka razy miałam okazję zobaczyć i słuchać z bliska Jana Pawła II, to właśnie w ostatnich dniach był mi bliższy niż kiedykolwiek dotąd. Teraz przede mną najważniejszy sprawdzian, ale wierzę, że z góry Ojciec Święty czuwa i wstawia się za mną.

✠

Dzwon

Jak dzwon wiekowy na wieży
bije na każda wojnę
śmierć i pożar

Tak w mojej piersi
tłucze smutek
i żal za wszystkim
co odchodzi

Ochodzić musi
bo takie są prawa ludzkich ścieżek
wiekami deptanych

Ale kto
powiedz mi kto
był tak okrutny że
wymyślił żal w piersi
jak serce dzwonu

Ks. MIROSLAW DRZEWIECKI

Jesteś z nami

Wcześniej widziałem Papieża tylko raz i to z daleka. Nie wywarło to na mnie większego wrażenia. Także nauka Ojca Świętego była jakby daleko. Dopiero pogorszenie stanu zdrowia i Jego śmierć dały mi do zrozumienia, jak niesamowitym był człowiekiem. Postanowiłem, że poznam Papieża i Jego dzieła. A już samo uczestnictwo w pogrzebie wywarło na mnie ogromne wrażenie i utwierdziło mnie w postanowieniu poznania Jana Pawła II. Wiem, że Ojciec Święty jest z nami na zawsze. I będzie na zawsze.

✠

Uważam, że było mi to w jakiś sposób przeznaczone. Całe życie marzyłam, aby pojechać do Watykanu i spotkać Ojca Świętego. Niestety, wcześniej nie było mi to dane, ale byłam tam teraz. Nie wiem, dlaczego stało się tak, a nie inaczej, ufam jednak Bożemu osądowi. Uroczystości pogrzebowe były dla mnie niesamowitym przeżyciem.

Zwłaszcza, że w najśmielszych oczekiwaniach nie sądziłam, że będę stała tak blisko – w połowie placu Świętego Piotra. Kocham Jana Pawła II, do końca życia Go nie zapomnę; nie wiem też, czy uda mi się pogodzić z Jego stratą. Modlę się i dziękuję za wszystko. Wierzę, że jest Mu tam o wiele lepiej.

✠

Najbardziej poruszyła mnie atmosfera tej uroczystości. Czułam się po prostu jak na spotkaniu z żyjącym Ojcem Świętym. Jego obecność mocno dotykała i jednoczyła wszystkich zebranych. Poruszyło mnie to, iż był to pogrzeb najwyższego hierarchy Kościoła Katolickiego, a przyszli pożegnać Go w większości młodzi ludzie. I to jakie tłumy młodych! Nasunęły mi się słowa piosenki: *Jakie życie, taka śmierć, nie dziwi nic*. Tego można się było spodziewać! Człowiek, który całe swoje życie starał się o odnowienie Kościoła, był żegnany przez młodych. I ważne, iż to



foto. o. Andrzej Kukla

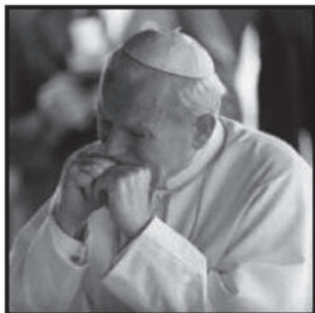
pożegnanie miało bardzo żywy charakter. Kościół tam zebrany tętnił życiem. To wlało w moje serce otuchę, że przyszłość Kościoła jest w dobrych rękach.

✠

Wyjazd w srodę. Podróż. Modlitwa. Czuwanie nocne pod Placem Świętego Piotra. Msza św., pogrzeb. Okłaski. Wołanie: Jan Paweł III! Modlitwa. Powrót. Msza św. w Maciejówce. Cóż więcej można napisać? Nic... Reszta zostaje głęboko w sercu... Reszta jest niewyrażalna...

✠

Wyrażony żal



KSIĘGA KONDOLENCYJNA

tu możesz wyrazić żal po śmierci Jana Pawła II

Parafia Świętej Rodziny we Wrocławiu

Łączę wyrazy smutku i bólu z powodu odejścia najukochańszego Ojca naszego Jana Pawła II. Przeżywałam te żałobne chwile razem z rzeszą ludzi w Krakowie. Bolesne to, ale takie budujące – nie daremną była Jego wielka posługa dla Boga i dla nas, pozostanie jak kiedyś Jezus dla obecnych na całym świecie wspaniałym wzorem i drogowskazem. Będzie świętym u stóp Boga i nas nie zapomni, zawsze będzie w pamięci ludzkiej (JADWIGA, KRZEMIENIEC).

Z największym żalem w sercu żegnamy Cię Ojczy Świety Janie Pawle II najwspanialszy Polaku, który swoim pielgrzymowaniem zjednoczył świat w miłości do Boga naszego Stwórcy. Miej nas w swojej opiece (ANNA I STANISŁAW BARANOWIE).

✠

Dziękuję Ci za twoją wielką podróż. Jestem dumna, że mogłam wzrastać podczas pontyfikatu sprawowanego przez Ciebie, Janie Pawle II (JOANNA).

✠

„Totus Tuus” – Cały Twój. Janie Pawle II – swoją nauką i całym życiem ukazywałeś nam drogę, którą mamy kroczyć. „Gutta cavat lapidem, non vit sepe cadendo”. Ty byłeś tą kroplą w moim sercu i za to Ci dziękuję (ANIA KWIATKOWSKA).

✠

Z największym żalem w moim sercu żegnaj najwspanialszego człowieka. Nauczałeś Janie Pawle II, mówiłeś wspaniałe słowa i cały świat Cię słuchał. Uczyleś miłości, wierności do Boga i drugiego człowieka. Za to wszystko serdecznie Ci dziękuję. Żegnajmy Cię z moim mężem i z moimi małymi dziećmi. Za wszystko serdecznie Ci dziękujemy (EDYTA NOWAK).

Żegnaj Cię Ojczy Świety. Pozostałeś w moim sercu wielki żal i smutek (JANINA OSPA).

✠

Dziękuję Ci Ojczy Świety, że pozwoliłeś mi być u siebie w dniu 3 maja 1986 roku. Modlę się za Ciebie (JADWIGA KUKIZ).

✠

Umiłowany Ojczy Świety, w najgłębszej pokorze całuję jeszcze raz Twoją Dłoń – niech ona będzie nadal skałą (MACIEJ BURNECKI, NADZWYCZAJNY SZAFARZ KOMUNII ŚW. W PARAFII ŚWIĘTEJ RODZINY).

✠

Żegnajmy Cię Ojczy, zostawiłeś smutek i żal, ale miej nas w swojej opiece. Dziękujemy (ANNA, ANDRZEJ, IWONA KUSZPIT)

✠

Bardzo Cię kocham (OLIWIA GOLEŃNIA).

✠

Spoczywaj w pokoju wiecznym. Amen (GRZEGORZ BARTCZAK LO 11).

✠

Ojczy święty, w imieniu całej rodziny Jakubczaków, Staszaków oraz Anny Wiśniewskiej dziękuję Ci za wielki Twój dar życia dla całej ludzkości. Prosimy Cię wstawiaj się u Boga za nami, my będziemy modlić się za Twoją duszę (WANDA JAKUBCZAK).

Ojciec Święty Jan Paweł II

Ojciec Święty Ukochany
Przekroczyłeś Niebios bramy.
Dziś jesteś przed Tronem Boga.
Juz nie trapi Ciebie trwoga
o Ojczyznę i świat cały.
Byłeś Papieżem wspaniałym.
Teraz patrzysz na nas z Nieba,
lepiej wiesz co światu trzeba.

HALINA TROJANOWSKA

✠

Najukochańszy Ojciec Święty, dziękujemy Ci, że wskazałeś Drogę... Pójdziemy nią aż do Boga, nigdy nie zapominając o Tobie. Dziękujemy również za lekcję patriotyzmu (UCZNIOWIE KLASY 6 B SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 45 EWA KARWAT, PAULINA NAROŻNIK, ALEKSANDRA KOSCIOŁEK, NELA DUSZYŃSKA, WYCHOWAWCZYNI – ANNA CHAREWICZ).

✠

Kochany Ojciec! Chociaż serce pęka z bólu, dziękujemy Ci za wzniosłe słowa i cenne nauki, które pozostaną nam do śmierci. Żegnamy ze smutkiem (BARBARA MOZIAK Z CAŁĄ RODZINĄ. WROCŁAW 7 IV 2005 R.).

✠

Kochany Ojciec, za wszystko co nam przekazałeś dziękuję – będę tym żyła przez całe moje życie (URSZULA Z CAŁĄ RODZINĄ BAKES. WROCŁAW 7 IV 2005 R.).

✠

Panie Boże, pozwól śp. Janowi Pawłowi opiekować się nadal nami, bo czujemy się bardzo osieroceni (HALA).

✠

Umiłowany Ojciec Święty!

Dziękujemy Panu Bogu za to, że dane nam było żyć i być świadkami Twego Wielkiego Pontyfikatu. Z Nim nierozzerwalnie związane jest całe dotychczasowe nasze życie małżeńskie, narodziny, dzieciństwo i dorastanie naszych dzieci – wreszcie narodziny pierwszego wnuka.

Najukochańszy Ojciec Święty! Dziękujemy Ci za Twą duchową opiekę, za to, że dzięki Twoim pielgrzymkom mogliśmy całą rodziną modlić się z Tobą.

Najdroższy Ojciec Święty! Jak ciężko będzie na Ziemi bez Ciebie! Pozostaje łączność duchowa, w modlitwie. Dlatego prosimy Cię, będąc w Domu Ojca Niebieskiego, wejrzyj na naszą rodzinę i wstaw się za nami do Boga Wszechmogącego, gdy będziemy w potrzebie (DOROTA I ANDRZEJ NYCOWIE Z RODZINĄ).

✠

Dziękujemy Panu za dar Ojca Świętego. Dziękujemy Ci Ojciec Święty za Twoją naukę, za słowa pełne nadziei i wiary i za miłość odwzajemnioną. Wierzymy, że już dzisiaj masz udział w Mistycznych Godach Baranka. Dzięki tej Miłości zjednoczeni, razem Ty i my tutaj na ziemi, możemy wypraszać dodatkowe łaski dla nas ku

dalszemu budowaniu „cywilizacji miłości” Abyśmy tylko nie utracili Ducha. Od czego zachowaj nas Panie (JOANNA, WALDEMAR I PATRYCJA JUROWSCY).

✠

Ojciec Święty! Dziękujemy Bogu za Twój pontyfikat!

„Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Ziemi... tej Ziemi” – Twoje słowa Ojciec Święty natchnęły mnie wówczas nadzieją, odwagą i głęboką pewnością w Miłosierdzie Boże. Juz się nie lękam i postaram się „wypłynąć na głębię”.

Ojciec Święty, podniosłeś mnie z klęzek upokorzenia i zniszczonej godności. Niech Miłosierny Bóg przyjmie Cię do Królestwa

Swojego, a Ty wypraszaaj za nami w do-
brych sprawach (ANNA Z DZIEĆMI).

✠

Dziękujemy Bogu Ojcu za ten Pontyfikat, w czasie którego doczekaliśmy się wspaniałych wnuków i szczęśliwej rodziny (RODZINA WALDÓW).

✠

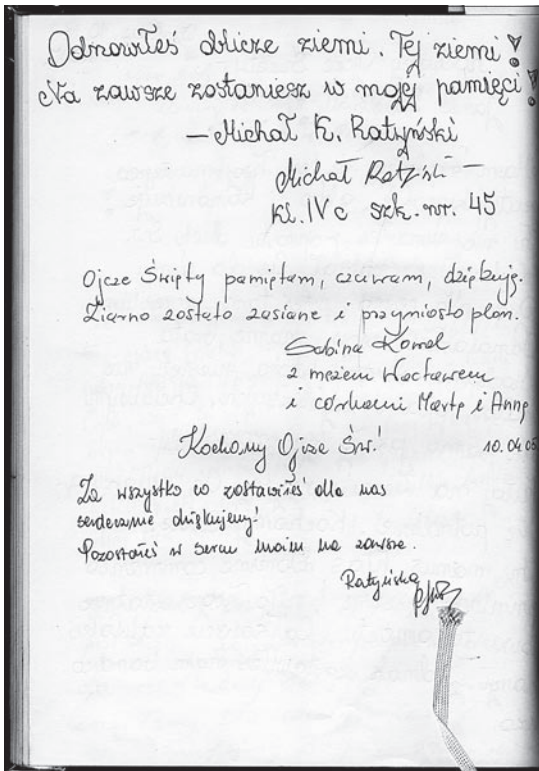
Jeszcze widzę, jeszcze słyszę

„Ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5,1)

Jeszcze słyszę głos Wrocławia
Śpiewający CHWAŁĘ
Jeszcze widzę piękny ołtarz
Z promieniami WIARY
Jeszcze widzę wokół słońca
Przecudowną TĘCZĘ,
Jeszcze w oczach mych pozostał
Lud Boży jak kłęczy.
Jeszcze widzę dach kopuły
Hali „kongresowej”
I rozkwitający wiosną
Nasz Wrocław piastowy,
Jeszcze słyszę głos PAPIEŻA
Który deszcz pochwalił,
Jeszcze widzę lud wrocławski
W procesji od hali.
Jeszcze widzę, jeszcze słyszę,
Cieszę się i śpiewam:
To dla Ciebie OJCZE ŚWIĘTY
Kwitną polskie drzewa,
To dla Ciebie rozkwitają
Piękne kwiaty, ziola,
To dla Ciebie STO LAT! STO LAT!
Naród Polski woła.

OJCZE ŚWIĘTY! NASZ
PIELGRZYMIE!
PASTERZU MIŁOŚCI!
Wprowadź w TRZECIE
TYSIĄCLECIE
Kościół, ku wolności!
Jeszcze widzę, jeszcze słyszę
I wołam z radością:
Niechaj świat obejmie TĘCZA
POKOJU Z MIŁOŚCIĄ!
Jeszcze widzę piękny ołtarz
i dzieci z kwiatami,
jeszcze słyszę święte słowa:
„EMMANUEL! – Bóg z nami!”
Jeszcze widzę, jeszcze słyszę,
Jeszcze szumią drzewa,
WOLNOŚĆ! WOLNOŚĆ!
EUCHARYSTIA!
STATIO ORBIS śpiewał!

HALINA MATUSZEWSKA



Jesteś z nami

Ojcze Święty, dziękujemy za Twoje nauki. Zostały w naszych sercach, będziemy je kontynuować do końca naszych dni z całą naszą rodziną (STEFAN I KRYSZYNA I CAŁA RODZINA GŁUCHOWSKICH).

✠

Ojcze Święty Janie Pawle II, całe swoje życie poświęciłeś Bogu i ludziom, teraz jesteś u Ojca. Dziękujemy Ci za to i prosimy Cię, żebyś czekał na nas. Przyjdź do Ciebie (JANINA I GABRIEL BIAŁOWĄSOWIE).

✠

Dziękuję Ci Ojcze Święty, że pozwoliłeś mi przyjąć z ufnością i w pokorze dar kapłaństwa moich synów. Nie wątpię, że będziesz czuwał nad ich powołaniem (ANIELA).

✠

Kochany Ojcze Święty, w 1992 roku w Watykanie osobiście błogosławiłeś mnie, przytulałeś do siebie, dziś ja mogę tylko jeszcze raz powiedzieć Ci, że Kocham, modłę się i będę starała się być lepszą myśląc o Tobie (Krystyna).

✠

Ojcze Święty – prowadź nas do Boga, tak jak w Twojej Pielgrzymce ziemskiej... (TADEUSZ).

✠

Kochany Ojcze Święty, dziękuję Ci, że żyłem w czasie pełnienia Twojego pontyfikatu, za wielkie sprawy, które uczyniłeś dla Polski, dla świata. Twoje nauki będę wdrażać w swoje życie (M. WOJTULA).

✠

Twój głos to Boży Głos. Dziękuję Bogu za Ciebie (ZBYSZEK Z.).

Ojcze Święty, dziękuję Ci za wszystko co uczyniłeś dla ludzi, w tym dla młodzieży. Dziękuję Ci za modlitwę w intencji całego świata. Pozostajesz w moim sercu i pamięci modlitewnej (ŁUKASZ K).

✠

Ojcze Święty, dziękuję Tobie za 26 lat posługi Piotrowej, za nauczanie i pokazywanie Chrystusa.

Niech Twoje nauczanie trwa i nadal je poznajemy.

Będę starać się żyć jak najlepiej, zgodnie z Twoimi wskazówkami.

✠

Odszedł do pana Papież Słowiański – Ludowy Brat. On dawał Miłość jak dziś mocarze rozdają broń.

Janie Pawle II – jesteś naszą miłością, radością i pokojem. Bogu niech będą dzięki! (DANUTA Ł.).

✠

Bardzo Cię Kocham (MAGDALENA S.).

✠

Ojcze Święty, niech przez Twoje wstawiennictwo u Pana Boga, osiągniemy szczęśliwość wieczną. Zawsze wierzy Twym naukom (JANUSZ).

✠

Dobry Boże, dziękujemy za Papieża Polaka! Ojcze Święty, Janie Pawle II, zawsze błagaj Chrystusa i Jego Najświętszą Matkę Królową Polski, o miłość, pokój, zgodę w naszej wspólnej Ojczyźnie, Polsce.

✠

Własnym życiem i śmiercią dał najlepsze świadectwo wiary i miłości (K.B.).

✠

Wierzę, że jesteś Święty, módl się za mnie (MAŁGORZATA).

✠

Dziękuję Ci Ojcze Święty, przywróciłeś mnie Kościołowi i Najwyższemu (IRENA).

✠

Gdzie Ty byłeś – my jesteśmy; Gdzie Ty jesteś – my zmierzamy; Czekaj na nas i oręduj za nami (MARIANNA ORZESZEK).

✠

Kochany Ojcze Święty Janie Pawle II, dziękuję za to, że byłeś z nami i że JESTEŚ teraz. Proszę o modlitwę za syna Czarka (BRYGIDA KOWALSKA).

✠

Dziękuję Ci Ojcze Święty za głoszenie słowa Bożego, za prawdę i MIŁOŚĆ!

Bóg powołał Ciebie z Polski byś Rybakiem był.
I na miejscu apostoła
jak najdłużej trwał.

Tak wielkiego cudu
Polska nie przeżyła.
Cały świat się zdziwił, a w nas wiara
odżyła

Rozważajmy więc Jego nauki,
one mówią nam jak żyć,
słuchajmy przesłań, homilii,
by wciąż lepszym być.

✠

Ojcze Święty! Dziękuję za Twoją Obecność! Byłeś, jesteś i będziesz zawsze z nami.

Wielka szkoda. Nie zdążyłem... (LESZEK P.).

✠

Kochany Ojcze Święty, dziękujemy za wszystko co nam zrobiłeś i całemu światu (IRENA Z BELGII).

✠

Dzięki Ci Ojcze Święty, że byłeś wśród nas, pozostaniesz w naszych sercach na zawsze, oręduj za nami we wszystkich naszych potrzebach (S.).

✠

Dar

W przysypanej dostojnym żalem
katedrze,
pod portretem
z pasmem stuły
bardzo czarnej, fotelem
z herbem papieskim,
jeszcze tym,
wśród kwiatów
zstępujących falą w dół
smutku i zadumy,
pluszowy zajęczek
z zielonym uchem nadgryzionym
z miłości
(ucho różowe bez szwanku)
wytarty
licznymi przytuleniami
obcałowaniami
ale starannie wyprany
przed złożeniem
w spontanicznym
kosztownym
- koszt rozstania jest niewymierny –
dziecięcym darze
Temu,
który był darem
dla wszystkich.

ANNA ZAWADZKA



foto. Danuta Szatkowska

Cud, który trwa

Zawsze był ze mną

Wybór Polaka, kardynała Karola Wojtyły na papieża przyczynił się do mojego powołania. Wtedy, w 1978 r. zakiełkowałam myśl o kapłaństwie, a przez cztery lata liceum dojrzewałam we mnie. Po maturze, w 1982 r. rozpocząłem naukę w Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Papież to moje kapłaństwo. On zawsze był ze mną.

(KS. DANIEL)



Przeorał świat

Moje świadome życie to czas pontyfikatu Jana Pawła II. Gdy obejmował ster Łodzi Piotrowej przeżywałem rocznicę I Komunii św. i rozpoczynałem posługę ministranta. Zawsze chciałem być blisko Ojca Świętego. Uczestniczyłem w Jego ośmiu pielgrzymkach do Ojczyzny. To były chwile wyjątkowe. Moim marzeniem było osobiste spotkanie z Piotrem. Doświadczyłem tego w czasie mojej drugiej pielgrzymki do Rzymu. Był rok 2001. Ojca Świętego przygniatał krzyż cierpienia. Wszyscy na Placu św. Piotra odczuwali wyjątkową moc, która płynęła od papieskiego tronu. Miałem przekonanie, że Ojciec Święty im słabszy fizycznie, tym większych dokonywał dzieł duchowych. Gdy przyklęknąłem u Jego stóp i ucałowałem drżącą dłoń, miałem wrażenie, że duch tego Wielkiego Człowieka pragnie wyrwać się z tego słabego ciała i unieść się nad całym światem. A te oczy... W ich głębi czuło się moc z nieba. Nasz Kochany Papież pozostanie w mojej pamięci jako niezmordowany siewca, który przeorał cały świat.

(KS. WITOLD)

Ostatnia Pielgrzymka

Byłam uczestniczką pielgrzymki organizowanej przez Parafię Świętej Rodziny w związku z wizytą Ojca Święte-

go Jana Pawła II do Ojczyzny w sierpniu 2002 r.

To był czas modlitwy i spotkań, naznaczony przecuciem, że mogą to być Jego ostatnie odwiedziny ojczystego Kraju i ukochanego Krakowa. Mieszkaaliśmy w Wadowicach. W Kościele św. Józefa (dziś już Sanktuarium) u Ojców Karmelitów Bosych na „Górcie Wadowickiej”, w dniu uroczystości poświęcenia Sanktuarium w Łagiewnikach, uczestniczyliśmy równolegle w rekolekcjach specjalnie dla nas przygotowanych. I tam, zrodziło się w sercach wielu osób z naszej grupy pragnienie przyjęcia Szkaplerza Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Byłam wśród nich. W tym samym miejscu, gdzie kilkadziesiąt lat wcześniej uczynił to młody Karol Wojtyła, ojciec Tomasz Maślanka założył mi na szyję święty Szkaplerz i złożyłam ślubowanie dochowania wierności obowiązkom i praktykom osoby go noszącej. Było to 17 sierpnia 2002 r.

Na wzór Ojca Świętego postanowiłam zawierzyć Maryi a przez Nią powiedzieć swoje *fiat* Jezusowi. Jakże w wy-

Milcząca obecność

Zabierz mnie Mistrzu, do Efrema,
i pozwól tam pozostać,
gdzie ciszy dalekie wybrzeża opadają
na skrzydłach ptaków,
jak zieleń, jak fala bujna, nie zmacona
dotknięciem wiosła,
jak koło szerokie na wodzie, nie
spłoszone cieniem przestרחu.

Dzięki, żeś miejsce duszy tak daleko
odsunął od zgiełku
i w nim przebywasz przyjaźnie
otoczony dziwnym ubóstwem,
Niezmierny, ledwo celkę zajmujesz
maleńką,
kochasz miejsca bezludne i puste.

Bo jesteś samą Ciszą, wielkim
Milczeniem,
uwolnij mnie już od głosu,
a przejmij tylko dreszczem Twojego
Istnienia,
dreszczem wiatru w dojrzałych
kłosach.

KAROL WOJTYŁA, 1944, FRAGMENT
CZĘŚCI I – „WYBRZEŻA PEŁNE CISZY”

jątkowej łączności z Janem Pawłem II przeżywałam potem spotkanie na Błoniach i w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Wielkie łaski czyni mi Pan przez moje zawierzenie i wstawiennictwo Maryi. Rok później, w ostatnim miesiącu Roku Różańca Świętego, Ona doprowadziła mnie poprzez rekolekcje – seminarium – do Wspólnoty Charyzmatycznej Odnowy w Duchu Świętym przy Parafii Świętej Rodziny

(ALICJA, PARAFIA MATKI BOSKIEJ
BOLESNEJ, STRACHOCIN)

Niech Duch Święty ogarnie nasze
życie
a Maryja przyczyni się za nami,
by rozeznąć i wypełnić należycie
zadania płynące z powołania.

Bóg okaże nam Miłość miłosierną,
gdy czynami i modlitwą dowiedziemy,
że nauce Papieża jesteśmy wierni
i zaufamy Jezusowi tu na ziemi!

ALICJA

W Toronto

Smutny czas choroby, śmierci i pogrzebu Jana Pawła II przeżyłam będąc w Toronto. W TV na dwóch kanałach przez cały czas program informował tylko o papieżu. W czwartek wieczorem, w wigilię pogrzebu uczestniczyłam w Fort Erie we Mszy Świętej odprawionej w intencji Ojca Świętego, którego portret tonął w kwiatach. Szkolna młodzież stawiała się tłumnie, ubrana w bluzki czerwonego koloru – symbol męczeństwa. Liturgię uświetnił chór prowadzony przez kanadyjkę polskiego pochodzenia, która przepięknie po polsku zaśpiewała Czarną Madonnę.

Młodzież z całego świata 2 lata temu zjechała się na spotkanie z Ojcem Świętym – też byłam w tym czasie w Toronto. W mojej parafii wszyscy mieszkający tam Polacy zgromadzili się, by ugościć przybyłą z księżmi młodzież z Czech. Wtedy też powstał chór parafialny, który śpiewa do dziś. Pamięć o tym spotkaniu jest dotąd żywa.

Ojciec Święty do końca, pomimo swojego cierpienia, miał poczucie humoru. Gdy odwiedził Go kanadyjski kardynał i podszedł, by się pożegnać ze słowami *Ja już Ojca Świętego nie zobaczę*, usłyszał w odpowiedzi: *Dlaczego mnie nie zobaczysz? Chory jesteś?*

(OTYLIA)

Niedziela Boża i nasza

To hasło, które głosiliśmy w czasach komunistycznych przeciwstawiając się wprowadzeniu w kopalniach na Górnym Śląsku czterozmianowej pracy w niedziele. W sprzeciwie popierali nas duszpasterze, należał do nich bp Bednorz i Karol Wojtyła, wówczas arcybiskup krakowski. Zналиśmy Go jeszcze 12 lat przed wyborem na papieża. Jego kazania były bardzo odważne na tamten czas. Jeździliśmy na pielgrzymki do Piekar Śląskich. Co roku w ostatnią niedzielę maja do sanktuarium MB Piekarskiej pielgrzymowali mężczyźni. Sznurkiem zbierali się na Kalwarii, idąc z różnych stron, gdyż organizowanie oficjalnych pielgrzymek było zabronione. Kłopoty były też z nagłośnieniem, nocą przecinano kable, trzymaliśmy więc całonocną straż, aby nic i nikt nie przeszkodził w tych stanowych rekolekcjach. Kilka tysięcy mężczyzn wypełniało wzgórze i słuchało homilii, w których abp Karol Wojtyła tłumaczył dlaczego władze chcą wprowadzić niedzielą pracę, by zlikwidować życie rodzinne. Ludzie protestowali, bronili świętości niedzieli. A dziś w niedzielę zamiast iść do kościoła, spędzają czas w supermarketach, są to dzisiejsze świątynie pieniądza (ANNA).



foto Lidio Santoni

Błogosławieństwo i drogowskaz

Wszystko zaczęło się 5 czerwca 1987 na spotkaniu w Rzymie z Ojcem Świętym, w wigilię Zesłania Ducha Świętego. Od chorych i cierpiących z wrocławskich Klinik Akademii Medycznej zawieźliśmy wraz z Diecezjalnym Duszpasterzem Dolnośląskiej Służby Zdrowia ks. Józefem Gruszką dary duchowe dla Ojca Świętego w po-

staci osobistych deklaracji modlitewnych, postanowień, przyrzeczeń i wyzrzeżeń. Dostąpiliśmy wielkiej łaski uczestniczenia w Eucharystii sprawowanej w prywatnej kaplicy papieskiej. Miałam zaszczyt odczytać Hymn Responsoryjny, bo zaśpiewać nie miałam odwagi. Następnie zostaliśmy zaproszeni tak jak głowy państwa i inni znaczący goście Jana Pawła II, na pokoje prywatnej biblioteki. Każdy z nas otrzymał różaniec i błogosławieństwo. W serdecznej rozmowie powiedziałam, że moja 3,5 letnia córeczka Ania też modli się za Ojca Świętego – dostałam różaniec również dla niej. Wtedy Ojciec Święty powiedział: *Nie ustawajcie w modlitwie i uczynkach dla dobra cierpiących, bo ich Jezus upodobał. Pomagajcie pokonywać im słabości i cierpienia zarówno duszy jak i ciała.* Jakże jestem wdzięczna Ojcu Świętemu za ten dar z błogosławieństwem i drogowskaz w moim życiu. Po powrocie włączyłam się do pracy w tworzącej się parafialnej grupie posługi hospicyjnej. Potem zaktywizowałam swą działalność z dziećmi niepełnosprawnymi w ramach Towarzystwa Walki z Kalectwem i tak trwam, służąc tym, którzy sami poradzić sobie nie mogą (LUDWIKA SADOWSKA).

Rodzina bliskość

Byłam w Rzymie w pierwszym roku pontyfikatu Jana Pawła II i mam zdjęcia zrobione podczas prywatnej audiencji. Było

to wielkie przeżycie, wielkie wzruszenie – czułam się taka mała w obecności papieża. Ojciec Święty mówił do mnie, a ja nie pamiętam Jego słów. Mój mąż słuchał przez rok wykładów Karola Wojtyły z etyki i ma wpis w indeksie z Jego podpisem. Wtedy jeszcze był biskupem i nikt nie sądził, że zostanie papieżem.

Czujemy bliskość rodzinną z Ojcem Świętym, znamy Go osobiście, mamy pamiątki, Jego przesłanie, ducha i Jego moc (TERESA).

Błogosławieństwo na Srebrne Gody

W roku 1985 z naszej parafii wyruszyła do Wiecznego Miasta pielgrzymka, której duchowym przewodnikiem był ks. Jan Bryja. Wraz z wieloma uczestnikami licznych w tym czasie pielgrzymek zostaliśmy przyjęci przez Ojca Świętego w sali Klementyńskiej.



foto FELICI

Mieliśmy wielki zaszczyt wraz z mężem wręczyć Ojcu Świętemu w imieniu parafii dar – kryształowy wazon. Dla nas dwojga był to szczególny moment, bowiem w tym roku obchodziliśmy 25-lecie naszego małżeństwa. Podchodząc do Ojca Świętego z wielkim wzruszeniem, drżącym głosem zdołałam przekazać tę wiadomość. Usłyszeliśmy słowa: *Niech Bóg błogosławi na dalsze lata życia!* – Nie wiem, jak to się stało, że nie wypuściłam wazonu z rąk. Ten moment pozostanie w mojej pamięci do końca naszych dni!

W Jubileuszowym Roku 2000 znów znaleźliśmy się w Rzymie w święto Zesłania Ducha Świętego. Wpatrując się w pochyłą już postać Ojca Świętego celebrującego uroczystą Mszę św. przeżywaliśmy z wielkim wzruszeniem wspomnienie tamtych dni sprzed 15 lat (ANNA I JAN).

Parasol moralny

Z perspektywy osiemdziesięcioletniego Polaka na ćwierćwiecze pontyfikatu Ojca Świętego można tak spojrzeć:

– nasze wnuki dziś, od zdających teraz maturę po dorosłych już dwudziestokilkulatków po studiach – nie wyobrażają sobie życia bez Tego wielkiego Polaka na Watykanie, który roztoczył nad młodymi parasol zasad moralnych,

- nasze dzieci dziś w okolicy pięćdziesięciu lat mają całą swoją dorosłość zanurzoną w Jego autorytecie. Wszystkie wzorce moralne, jak żyć godnie, pochodzą od Niego,
- wreszcie my, dziadkowie, u schyłku życia, mamy napełnione prawie trzy dziesiątki lat Jego nauką.

Przyzwyczaiał nas do tego, że był razem z nami. Dopiero perspektywa lat, odległość od tegorocznego kwietnia, pozwoli ocenić przyszłym pokoleniom w jak doniosłych i dramatycznych czasach przyszło nam żyć i być Jego świadkami (FLISAK)

Smutek papieża

Nasza pielgrzymka była u Ojca Świętego w 1987 r., następnego dnia po wyborach w Polsce, gdy przeszła komuna. Myśmy nie głosowali, byliśmy wtedy w podróży. Ojciec Święty był bardzo smutny i dał nam to odczuć, nawet nie przywitał się z nami. Jemu bardzo zależało na Ojczyźnie, wiedział jak trudno będzie nam uwolnić się od zła, wiedział więcej niż nam było wiadomo i bardzo ubolewał nad tym, że tak nierozumnie Polacy zagłosowali (ELŻBIETA).

Miejsce Polaków w Polsce

W Castel Gandolfo w każdy piątek o godz. 7.00 odprawiana była Msza św. dla Polaków. W 1987 r., gdy odbieraliśmy od o. Hejmo w Domu Pielgrzyma przy via Pfeiffer „wejściówki” uprzedzono nas, że Ojciec Święty jest bardzo rozgoryczony, gdyż grupa emigrantów z pobliskiego obozu w Latinie okupowała ostatnio dziedziniec papieskiej rezydencji, desperacko domagając się pomocy Ojca Świętego w uzyskaniu azylu. Wtedy dosłownie zapłakał i powiedział do nich, że *miejsce Polaków jest w Polsce*.

Do nas nie odezwał się słowem, nie powitał Polaków radośnie, ale robiąc zdjęcia pamiątkowe z każdą z przybyłych grup – był serdeczny w bezpośrednim kontakcie. Podchodząc do naszej grupy – zatrzymał się i pobłogosławił naszą córeczkę, śpiącą w ramionach taty, robiąc znak krzyża na jej czole i mówiąc: *dobrze jest dziecku w ramionach Ojca*. Te słowa do dziś są żywe i sprawiają, że i ja czuję się dzieckiem Bożym, któremu dobrze w ramionach Ojca (MAŁGORZATA).

Cierpienie w chorobie

Widząc cierpienie Ojca Świętego wiedziałam jak bardzo trudno Mu pokonać siebie, a mimo to nie ustawał w pracy, ciągle pielgrzymował, dając z siebie to, co najcenniejsze. Zbieżność choroby Ojca Świętego z chorobą mojej Mamusi, z którą obcowałam przez 13 lat i widziałam jak bardzo cierpi, pozwoliła mi rozpoznać, że to nieme błogosławieństwo *miastu i światu* w Święta Wielkiej Nocy jest początkiem odejścia, które nastąpiło w wigilię Święta Miłosierdzia. Sięgnęłam wtedy do tomiku poezji Karola Wojtyły „Wybrzeża pełne ciszy”. Po śmierci Ojca Świętego napisałam wiersz, który czytałam w Radiu Rodzina (IKA).

Patrzeć należy sercem

Idąc w 1983 r. na spotkanie z Ojcem Świętym z całą rodziną, poczułam się małą kroplą w podążającym ze mną żywym strumieniu innych ludzi. Na Partynicach moje miejsce było w sektorze bez trawy – za to w błocie i bardzo daleko od ołtarza, który zasłaniały rosnące wysokie topole i ustawione wieże kamer telewizyjnych. Narzekałam, że z tego miejsca nic nie widzę. Zawstydyłam się bardzo, gdy podając rękę na znak pokoju stojącemu obok chłopakowi zobaczyłam, że jest niewidomy. Przyszedł więc nie po to, by coś widzieć.

Odtąd staram się pamiętać o maksymie Antoinette’a de Saint Exupery’ego z „Małego Księcia”: *najważniejsze jest niewidoczne dla oczu – patrzeć należy sercem* (M.).

Jagody

Dzieciństwo spędziłam bardzo pracowicie, żyłam w biednej, ale bar-

dzo kochającej się rodzinie, było nas dziesięcioro rodzeństwa. Z ciężkim koszmem uzbieranych skoro świt jagód, niesionym na ramieniu szłam boso, nie raz w błocie, przeszło 10 km na targ do pobliskich Wadowic. Nogi płukałam w wartko płynącym strumieniu i dopiero w mieście zakładałam buty. Zazdrościłam bardzo miejskim dzieciakom beztroski i zabawy. Gdybym wiedziała, że jeden z grających w piłkę chłopaków to Lolek – późniejszy papież Jan Paweł II, patrzyłabym na nich bardziej życzliwie. Marzę o tym, że

Bądź uwielbiony Boże Miłosierny
w ludziach, którzy na całym świecie
modlitwa adorują Ciebie
w łączności z ułowanym Ojcem Świętym

Bądź uwielbiony
któryś powołał człowieka
dninom naszym
którego wiara rozpałała
miłość i nadzieję

Bądź uwielbiony w Apostole Miłosierdzia Bożego
Którego dłonie – katedry miłości
Bogiem błogosławiły
serca miłości spragnione
Którego oczy – łagodności pełne
potrafiły w tłumie
odnaleźć ciebie
Jego usta – głosiły trudną prawdę
o człowieku
stworzonym na podobieństwo Boga
Jego serce – płonące Chrystusem i Maryją
rozdawało miłość
jak bochny chleba
pachnące ziemią Ojczystą
Jego ciało – udrećzone krzyżem
pochylone jak rodzinne
wierzby
nad strumieniem wody żywej
głosiło światu
Ewangelię życia i cierpienia
Jego milczenie – pocałunek ciszy
wprawiający w ruch werbel
krwią serdeczna tętniący
w żyłach naszych

I słowo ostatnie – Amen
wszystko co było kochaniem
niech się stanie

Ta noc bólem rozdarta
kroplami łez zraszająca Ziemię
niech ożywi ziarno, aby owocowało
Niech będzie dziękczynieniem

IRENA KUBIAK

Jesteś z nami

mogłabym kiedyś spotkać tam w niebie Ojca Świętego i usłyszeć: *pyszne były pierogi z jagodami, które dla Mnie uzbierałaś – pamiętam ich smak jeszcze z dzieciństwa*. Byłaby to dla mnie największa nagroda za wszystkie te ciężkie lata (EMILKA).

Trwanie w jedności i modlitewnej ciszy

Ojciec Święty odbył 104 pielgrzymki, w tym 8 do Polski. Podczas ostatniej pielgrzymki towarzyszyłam Jemu na trasie Kraków, Łagiewniki, Wadowice, Kalwaria Zebrzydowska. Bardzo schorowany papież przyjechał głównie w celu konsekracji Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Na Błoniach stałam w pobliżu bardzo ubogiej, wielopokoleniowej, wielodzietnej

rodziny. Trwali w jedności, ośmioro dzieci z rodzicami, babcią, ciocią, widać było, że się bardzo kochają. W Kalwarii Zebrzydowskiej najbardziej przemówiła do mnie modlitewna cisza – Ojciec Święty modlił się ponad pół godziny i w tej ciszy towarzyszyła Mu rzesza przybyłych tu pielgrzymów. Trzeba nam teraz trwać w takiej modlitewnej ciszy, jak On wtedy trwał (ULA).

Poeci Poecie

Rok temu w Klubie Seniora poeta – ks. Wacław Buryła na autorskim spotkaniu prócz własnych utworów zaprezentował także antologię poezji o Ojcu Świętym, wydaną z okazji 25-lecia Jego pontyfikatu. Ofiarowując nam tę książkę zatytułowaną „Cud, który trwa”, w dedykacji napisał: „...abyśmy uczestnicząc w Cudzie, stawali się cudem dla

innych”. Życmy sobie dziś, gdy nie ma już Ojca Świętego, który był tym Cudem, ażebyśmy przejęli choć cząstkę Jego przykładu jak żyć, aby trwał w nas nadal ten Cud Jego pontyfikatu (ULA).

Pochylony nad lampą, w snopie światła wysoko związanym, nie podnosząc swej twarzy, bo po co – i już nie wiesz, czy tam, tam daleko widziany, czy tu w głębi zamkniętych oczu –

Jest tam. A tutaj nie ma nic oprócz drżenia, oprócz słów odszukanych z nicości – ach, zostaje ci jeszcze cząstka tego zdziwienia, które będzie całą treścią wieczności.

KAROL WOJTYŁA, 1944, FRAGMENTY CZĘŚCI I – „WYBRZEŻA PEŁNE CISZY”

Język milczenia

Ludzka głupota, ślepa i bezduszna,
Widząca tylko koniec swego nosa.
Wiedz, że istnieje inna rzeczywistość,
Co nie zna granic czasu i przestrzeni,
Odległe myśli łączy w jedną całość
I często światło przez ciemność tłumaczy,
Potakiwanie czyta jak przeczenie,
I czas tasuje jak karty, na przemian
Na stół rzucając to przeszłość, to przyszłość.

ROMAN BRANDSTAETTER, *MEDYTACJE NAD PASCALEM*, FRAGMENT

O niezwykłym sposobie łączności – który przecież każdego dnia jest najzwyklejszym sposobem ludzkiej rozmowy z Bogiem – mówił kardynał Stefan Wyszyński: *W chwilach rozłąki najbardziej właściwą drogą kontaktu między ludźmi jest niezawodny węzeł nadawczy – Serce Boże. Listy zniszczają, atrament zblednie, a to, co żyje wiecznie zachowa swoją świeżość. Odnaleźć się możemy najpełniej tylko w modlitwie*.

Tym językiem apostołowie bez tłumaczy porozumiewają się z tysiącami ludzi z różnych stron (Dz. 2, 1-11). A także z samym Duchem Świętym: *Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, nie nakładać na was żadnego ciężaru, oprócz tego, co konieczne* (Dz. 15, 28) – piszą z prostotą do wiernych w Antiochii, Syrii i Cylicji.

Można się tego języka uczyć tak jak apostołowie – nie rozstając się z Jezusem – do czego wezwał nas Jan Paweł II ogłaszając obecny rok Rokiem Eucharystii... Niektórym dana jest łaska poznania go w jednej chwili – przez skierowane do nich Boże wezwanie. Nawrócony nagle przez Boga ateista żydowskiego pochodzenia Andre Frossard swoje niezwykłe doświadczenie opisał w książce „Bóg istnieje, spotkałem Go”.

Jan Paweł II dawno poznał język milczenia. Miał 24 lata gdy w swoim poemacie „Pieśń o Bogu ukrytym” prosił Pana Boga:

Bo jesteś samą Ciszą, wielkim Milczeniem, uwolnij mnie już od głosu, a przejmij tylko dreszczem Twojego Istnienia, dreszczem wiatru w dojrzałych kłosach.

Czy dzisiaj ten wiersz nie brzmi jak prorocstwo?

W chwili gdy Jan Paweł II umilkł, „ciszę, która trafia najgłębiej” usłyszeliśmy i my. Przedtem zdawało się, że nie słuchamy Papieża – teraz na Jego ciche i bezsłowne, a przecież głośniejsze od gromu i pokonujące wszystkie odległości wezwanie miliony ludzi z pośpiechem wyruszyły w daleką drogę – by znaleźć się blisko Niego, wśród podobnie myślących i czujących! Łączność z umiłowanym Ojcem Świętym trwa. Rozmawiamy z Nim w języku, który jest poznawaniem sercem (Iz. 6, 9-10), w języku obcowania świętych.

Zna ten język również Benedykt

XVI. Napisał kiedyś: *Ciało jest granicą i komunią równocześnie. Stąd można w różny sposób być, realizować siebie, przeżywać swoją cielesność. Można siebie kierować w stronę egoizmu, lecz można też odwrotnie – żyć wolnością człowieka, który się udziela innym. Wszyscy wiemy, że może być również i tak, że przekraczając jakby wszelki granice, możemy się wzajemnie wewnętrznie przenikać i być sobie bliskimi. Telepatia jest tylko skrajnym przypadkiem tego, co w mniej intensywny sposób wszystkim nam jest dane: wewnętrzne wnikiwanie w drugiego człowieka, bliskość z nim nawet w największej przestrzennej dali* (EUCCHARISTIE, MITTE DER KIRCHE).

Teraz języka wiary, języka ciszy, który jest także językiem miłości zaczniemy używać na co dzień... AS

Katolicka Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym „Płomień Pański” przy parafii pw. Świętej Rodziny serdecznie zaprasza na **rekolacje letnie** dla rodzin, młodzieży, osób samotnych **1-8 lipca 2005 r. w Przesiecu**. Nauki na temat „Jak naPRAWDE odpocząć” prowadzić będzie ks. Marek Mekwiński. Koszt 252 zł. Informacji udziela i zapisy z zaliczką 80 zł przyjmuje do 29 maja br. Anna Krzywańska, tel. 348 49 39, tel. kom. 0-505 149 437.

Trwamy przy Tobie

Młodzi mówią



fot. Danuta Szatkowska

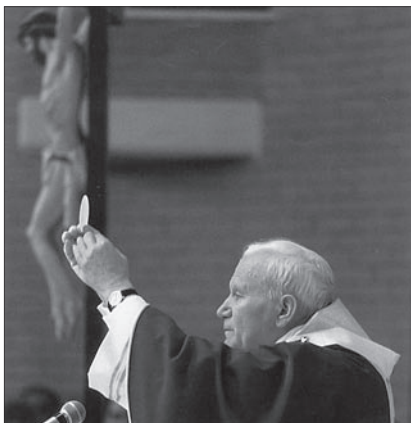
Ojciec Święty porwał mnie swoim świadectwem wiary tak prostej, ufnej i stałej. Bardzo wyraźnie pokazał mi Chrystusa. Zapalił we mnie pragnienie pięknego życia. Chcę tak jak On dobrze wypełnić i zrealizować swoje życie. On odszedł tak fizycznie, ale Jego słowa i przykład pozostały. I zawsze chcę do nich powracać. Pozostanie moim największym autorytetem. Dziękuję za łaskę spotkań z Nim, które pozostaną w moim sercu.

✠

On dla mnie jest przede wszystkim Świadkiem. Autentycznym. Od początku do końca. Pokazał mi, że ufając Chrystusowi niczego nie stracę. A wręcz przeciwnie – mogę wiele zyskać. Moje życie będzie piękne, a ja szczęśliwa. Pomimo trudów i cierpień.

✠

Nasz Ojciec. Papież wszystkich –



maluczkich i tych wielkich. Jest i będzie w naszych sercach.

✠

Papież – On nauczył nas kochać każdego człowieka i dał nam, młodzieży, wielkie zadanie – pokazywać światu Chrystusa. Dziękuję Ci, Papo.

✠

Jednoczysz nawet najbardziej skłóconych, pokazałeś nam jak kochać, wierzyć, żyć, cierpieć i godnie umierać. Dziękuję Ci za to, Nasz Ojciec Święty. Na zawsze pozostaniesz w sercu moim, moich bliskich.

✠

Zainspirowani świadectwem Papieża naśladowujemy Chrystusa w naszym życiu – to zmienia cały świat.

✠

Być chrześcijaninem to znaczy czuwać. Czuwać to znaczy strzec wielkiego dobra (Jan Paweł II). Ostatni czas był dla mnie takim otrząśnięciem się z leżactwa. Wiele zrozumiałam. Tego Człowieka wybrał Bóg, by to wielkie dobro głosił i przekazywał. On już swoje zadanie wypełnił. Dotarło do mnie, że ja też jestem wybrana. Mam zadanie i teraz moja (nasza) kolej. Mamy to dobro przyjąć, strzec go i przekazywać innym. Czy zdamy ten najważniejszy z egzaminów? Myślę, że tak. Uczestniczyłam w pięknym świadectwie w tramwaju. To może być początek czegoś wielkiego. Dziękuję!

✠

Papież Jan Paweł II był dla nas świadkiem Chrystusa. Uczył nas, że musimy od siebie samych wymagać przestrzegania Bożych praw.

✠

Ojciec Święty całym swoim życiem dawał świadectwo dobroci Boga, głosząc o Bogu bogatym w miłosierdzie. Apostoł miłosierdzia wyznał: *Nie lękajcie się. Otwórzcie drzwi Chrystusowi.*

✠

Wyrażam nadzieję, że to wydarzenie, jakim była śmierć Jana Pawła II, zmieni też coś w Polakach, w naszym społeczeństwie, polityce, w nas samych – abyśmy w tej pogoni za zaspokojeniem dóbr materialnych nie zapomnieli o drugim człowieku i o takich wartościach jak przyjaźń, miłość, uczciwość, rodzina – On tego by chciał.

✠

Nigdy nie widziałem Papieża, a chciałem go zobaczyć choć w ten sposób. Wiem, że był wielkim człowiekiem, ale chciałbym Go teraz lepiej poznać odkrywając to, co stworzył.

✠

W hołdzie Wielkiemu Papieżowi

Dziękuję Ci Panie Boże za Polskiego

Papieża

orędownika pokoju i miłości Rycerza (...)

To Ty, Janie Pawle II, człowieku bez skazy

głosiłeś prawdę Bożą setki, tysiące razy (...)

Byłeś dla nas opoką, kochał Cię świat cały

bez względu na kolor skóry – czarny, żółty

czy biały.

Uczyłeś nas Ewangelii, wskazywałeś gdzie

droga

do prawdy, miłości i do Pana Boga (...)

Słuchali Ciebie wszyscy, nawet ateści

ugięli się przed Tobą nawet komuniści (...)

Twoja droga do Boga nie była wcale lekka

dosięgła Ciebie przecież kula (zd)radziecka.

To była jedna ze stacji Twojej krzyżowej

drogi

ale świat się za Ciebie modlił i stanąłeś na

nogi (...)

Modlimy się dzisiaj wszyscy Ojciec Święty

za Ciebie

i głęboko wierzymy, że już jesteś w niebie

(...)

Ja mały człowieczek chciałbym, aby

ludzkość tak żyła

jak nauczał nas zawsze Papież-Polak, Karol

Woityła (...)

JANUSZ KOSIOREK

Jan Paweł II był jedynym człowiekiem, którego nigdy nie widziałam na żywo, a którego ukochałam całym sercem. Jego działalność i Jego całe życie nauczyły mnie, co jest najważniejsze w życiu i jak ukochać drugiego człowieka prawdziwą, szczerą miłością. Bardzo Go kocham i nie wyobrażam sobie życia bez Niego.

✠

Był i jest nadal, tylko w innym wymiarze, wielkim głosicielem i świadkiem miłości. Jego słowa na zawsze pozostaną w moim sercu. Nie lękajmy się!

✠

Papież Jan Paweł II był obecny dla mnie w całym życiu. Jego nauka nie zawsze do mnie docierała. W ostatnich latach jednak zmieniło się wiele. Jego słowa są obecne w każdej chwili mojego życia. Będzie mi brakować Wielkiego Papieża. Ale zdanie, które zostawił nam, młodym, „Wy jesteście przyszłością świata” sprawia, że będzie On obecny z nami zawsze. Wczytujmy się w Jego naukę i prowadźmy świat w dobrym kierunku.

✠

Niesamowicie wielka siła przekazu poprzez autentyczność swojego świadectwa wiary.

Pieśń o Bogu ukrytym

Dalekie wybrzeża cisy zaczynają się tuż za progiem.

Nie przefruniesz tamtędy jak ptak.
Musisz stanąć i patrzeć coraz głębiej i głębiej,
aż nie zdołasz już odchylić duszy od dna.

Tam już spojrzeń żadna zieleń nie nasyci,
nie powrócą oczy uwiecznione.
Myślałeś, że cię życie ukryje przed tamtym życiem
w głębinie przechylonym.

Z nurtu tego – to wiedź – że nie ma powrotu.
Objęty tajemniczym pięknem i wieczności!
Trwać i trwać. Nie przerywać odlotów
cieniom, tylko trwać
coraz jaśniej i prościej (...)
i tą ciszą trafiać najgłębiej.

KAROL WOJTYŁA, 1944, FRAGMENTY CZĘŚCI I – „WYBRZEŻA PEŁNE CISZY”



✠

Od czasu, gdy zacząłem świadomie słuchać, a potem czytać teksty Jana Pawła II, stał się On dla mnie głównym źródłem kształtowania osobowości i misji życiowej; pouczał, jak żyć i głosić Jezusa.

✠

Świadek i człowiek modlitwy, który pokazuje, jakie szczęście płynie z całkowitego oddania swojego życia Chrystusowi. Poruszające było dla mnie Jego umieranie, jakby Bóg „wykorzystywał” Ojca Świętego tak, jak Go umiłował – do końca; po to, by pokazać światu, że śmierć nie jest końcem, ale początkiem życia w pełnym zjednoczeniu z Bogiem.

✠

Jest światłem Boga dla świata, orędownikiem pokoju i miłości. Dla mnie: obrazem Boga Ojca, Wychowawcą, tym, który pociąga wzwyż i nie pozwala zadawać się przeciętnością, uczy odpowiedzialności za losy świata.

✠

Był, jest, będzie największym narzędziem w rękę Boga, posłanym dla całego świata. Trud i wielkość Jego pontyfikatu są widoczne już teraz. Tak jak powiedział w 1978 r.: *Otwórzcie drzwi Chrystusowi*, tym słowem prowadził swoją posługę i przez te 27 lat otwierał serca ludzi na Boga.

✠

Był osobą, dzięki której odnalazłam własne „ja” w grupie ludzi (w duszpasterstwie) i zechciałam być dla innych drogowskazem, jak żyć z Maryją, a przez Nią również i z Chrystusem.

✠

Po odejściu Jana Pawła II do Pana poczułam, jak wielkie znaczenie w moim życiu miała Jego obecność. Zawsze był... I nagle smutek i poczucie osierocenia. Jak nagle ważne stały się wszyst-

kie Jego słowa, świadectwo Jego życia. A On sam, choć odszedł, stał się też nagle tak bardzo bliski. I żywo zrodziło się pragnienie, by nie zapomnieć o Jego nauce, o Jego doświadczeniu, które nam przekazywał, a na którym wychowało się nasze pokolenie. By Jego nauka i pamięć o Nim żyła w nas, przynosiła upragnione owoce, pełne wiary w zmartwychwstałego Chrystusa. By w ten sposób wznosił się w nas żywy pomnik Jego pontyfikatu, Jego wiary. Bo dla mnie to przede wszystkim człowiek wielkiej wiary, człowiek całkowitego zawierzenia Bogu całym swoim życiem, świadek żywego Chrystusa wśród ludu. I tej wiary, i tego zawierzenia najbardziej chcę się od Niego uczyć. Jego życie zawsze było znakiem Bożej Opatrzności, aż do końca, a nawet dalej... Bo Jego obecność wśród nas będzie trwała zawsze.

✠

Odkąd żyję papieżem zawsze był Jan Paweł II. To jedyny papież, jakiego poznałem w życiu. Zawsze był dla mnie kimś wyjątkowym i kiedy ktoś mówił, że dzisiejszy świat nie ma autorytetów, budził się we mnie sprzeciw, bo On był i jest dla mnie właśnie autorytetem. Chyba najbardziej jestem Mu wdzięczny za to, że od początku do końca był sobą. Jego niesamowita prawdziwość. „Miłość nie zna lęku.” To był „mocarz miłości”. Nic nie zdołało Mu przesłonić tego, co najważniejsze. Dziś, kiedy odszedł do domu Ojca, czuję, jakby mówił do mnie, do nas – tych, co mają teraz jakieś dwadzieścia, dwadzieścia kilka lat: *teraz jest czas, abyście przygotowali się do egzaminu z życia*. „Jesteście przyszłością Kościoła”, „nie lękajcie się”, więc nie lękajmy się i otworzmy drzwi Chrystusowi (MICHAŁ).

✠

Dziękujemy Joannie Walczak za wypowiedzi młodzieży i Ewie Jurkowskiej za udostępnione zdjęcia z Rzymu.



Wizytacja kanoniczna

W dniu 10 kwietnia br. miała miejsce w naszej parafii wizytacja kanoniczna, której dokonał ks. bp Edward Janiak. Pierwszą Mszę św. o godzinie 9.00 celebrował ksiądz biskup. Został powitany chlebem i kwiatami w imieniu wspólnot działających przy naszej parafii. Były to: Żywy Różaniec, Apostolstwo Dobrej Śmierci, Czciociele Miłosierdzia Bożego, Rycerze Niepokalanej, Kręgi Rodzin, Rodziny Szensztackie, Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy Polskich, Chór, Poradnia Rodzinna, Ruch „Odrodzenie”, Klub Seniora, Redakcja czasopisma parafialnego, Kuchnia Charytatywna i Punkt Wydawania Odzieży.

O godzinie 10.30 ksiądz biskupa witały wspólnoty: młodzież i dzieci, świetlica „Ananasy”, Harcerze, Schola dziecięca „Violinki”, ministranci, i ministranci honorowi, lektorzy oraz Dzieci Maryi.

Podczas Mszy św. o godzinie 12.30, sprawowanej również przez księdza bi-

skupa, powitanie przypadło Odnowie w Duchu Świętym, rodzicom bierzmowanych, Duszpasterstwu Akademickiemu „Nazaret”, Scholi Akademickiej i Kręgowi Biblijnemu. Podczas tej Mszy świętej ks. biskup udzielił 70 osobom Sakramentu Bierzmowania.

Modlitwom podczas wszystkich Mszy świętych towarzyszył chór parafialny.

W homilii wygłoszonej podczas Mszy św. o godzinie 9.00 ks. biskup nawiązał do odczytanej Ewangelii i Roku Najświętszej Eucharystii, ogłoszonego przez Ojca Świętego Jana Pawła II. Przypomniał, że Pan Bóg w sprawach wiary posługuje się człowiekiem, dlatego bardzo upomina się o poszanowanie godności każdej osoby ludzkiej. Nawiązując do imienia naszej parafii zwrócił szczególną uwagę na rodzinę, jako centrum życia Kościoła. Raz jeszcze przytaczając słowa Ewangelii i odwołując się do przykładu uczniów zdą-

żających do Emaus podkreślił znaczenie daru umiejętności rozpoznawania znaków czasu: zobaczyć, doświadczyć, uwierzyć. Bóg przemawia i zbliża się do człowieka poprzez Pismo Święte, Sakramenty Święte – i drugiego człowieka. Na zakończenie homilii ks. biskup złożył wszystkim parafianom życzenia głębokiego przeżywania wiary pod opieką Świętej Rodziny.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie z Siostrami Służebniczkami NMP pracującymi w naszej parafii, a następnie z Radą Parafialną, podczas którego liderzy poszczególnych grup przedstawili charakter i formy pracy swoich wspólnot.

Ksiądz biskup, dziękując za tak liczne podejmowane inicjatywy parafialne, życzył wszystkim wytrwałości w realizacji założonych celów, otwartości na drugiego człowieka oraz nie ustawiania w ciągłej modlitwie. Wspólna fotografia zakończyła to spotkanie.

ANNA DADUN-SĘK

Sprawozdanie przedłożone w dzień Wizytacji Kanonicznej Parafii Świętej Rodziny we Wrocławiu, 10 kwietnia 2005 roku

Ostatnia wizytacja kanoniczna została przeprowadzona w roku 1999 przez Jego Ekscelencję ks. bpa Jana Tyrawę. Wówczas parafię pw. Świętej Rodziny tworzyły trzy, a w zasadzie cztery osiedla Wrocławia: Biskupin, Sępolno, Bartoszowice i część Zalesia. Osiedla te zamieszkuje ludność o pełnym przekroju społecznym, w tym między innymi nauczyciele akademicy, pracownicy służby zdrowia, administracji i przyjezdni studenci. Mimo zróżnicowania parafia stanowiła jednolitą i zintegrowaną społeczność liczącą blisko 24 tysiące wiernych.

W czerwcu 2003 roku na mocy dekretu Metropolity Wrocławskiego ks. Henryka kard. Gulbinowicza z parafii Świętej Rodziny wyłączono parafię pw. Świętej Faustyny. Po podziale obie parafie zamieszkuje obecnie porównywalna liczba wiernych, przy czym wydaje się, że w Św. Faustynie jest więcej osób młodych.

Z czterech szkół we wspólnocie Świętej Rodziny pozostały dwie: Li-

ceum Ogólnokształcące nr 11 i Szkoła Podstawowa nr 45.

Niestety już od wielu lat we wspólnocie Świętej Rodziny obserwuje się ujemny naturalny przyrost ludności. Parafia starzeje się. Znacznie więcej jest pogrzebów niż narodzin dzieci. W latach sprawozdawczych 1999-2005 do wieczności odeszło 1 214 osób, a urodzeń odnotowaliśmy tylko 538. Sakrament Małżeństwa przyjęły 193 pary. Na niedzielne i świąteczne Eucharystie uczęszcza od 25 do 30% ogółu mieszkańców.

Od 1999 roku mieliśmy możliwość uczestnictwa w dwóch Mszach Prymicyjnych naszych parafian. Obecnie trzech diakonów przygotowuje się do święceń kapłańskich, a dwóch kleryków kontynuuje swoją formację.

W parafii Świętej Rodziny aktualnie pracuje pięciu księży. Ks. prałat Stanisław Pikul, który mimo, że z dniem 25 czerwca 2002 r. przeszedł na emeryturę, wspiera nas swoją posługą i dużym doświadczeniem, ku radości wszystkich parafian i księży. Od czerwca 2002 roku

funkcję proboszcza sprawuje ks. Janusz Prejzner. Obecnie wikariuszami są księża: Roman Siewiera, Daniel Baranowski i Witold Hyla.

Dobry wpływ na całą parafię, a szczególnie na dzieci, mają pracujące tu siostry Służebniczki Najświętszej Maryi Panny, które między innymi w prowadzonej Ochronce wzorowo kształtują nasze najmłodsze pokolenie.

Aktywność wiernych i kapłanów parafii Świętej Rodziny w latach 1999-2005 przejawiała się na wielu płaszczyznach. Od lat w tej wspólnocie działają liczne grupy modlitewne, formacyjne i charytatywne. Liderzy tych grup tworzą Radę Pastoralną naszej Parafii. Z tej Rady wyłoniona została Rada Parafialna. Działających wspólnot jest ponad 20: Żywy Różaniec, Rycerze Niepokalanej, Grupa Miłosierdzia Bożego, Apostolstwo Dobrej Śmierci, Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej „Odrodzenie”, Akcja Katolicka, Stowarzyszenie Katolickich Lekarzy Polskich, Kręgi Rodzin i Rodziny Szensztackie, Odno-

wa w Duchu Świętym, Krąg Biblijny, Duszpasterstwo Młodzieży „Nazaret”, Dzieci Maryi, harcerze, ministranci, lektorzy i ministranci honorowi. Parafia ma swój chór „Rodzina”, scholę akademicką i scholę dziecięcą „Violinki”. Od 2002 roku wydajemy własne czasopismo „U Świętej Rodziny”. Dużą popularnością cieszy się Klub Seniora i Świetlica Środowiskowa dla dzieci. Kuchnia charytatywna wydaje dziennie około 200 darmowych, ciepłych posiłków. Prowadzimy również punkt przyjmowania i wydawania odzieży i sprzętu gospodarstwa domowego.

Pod koniec 2004 roku powstał Dekanalny Ośrodek Wspierania Rodzin. Celem tego przedsięwzięcia jest niesienie pomocy w realizacji powołania do służby w małżeństwie i rodzinie. Ośrodek swoje cele realizuje na dwóch płaszczyznach:

- prowadzenie punktu porad prawnych, pedagogicznych, psychologicznych i naturalnego planowania rodziny,
- pomocy w pełnym rozwoju rodziny poprzez specjalistyczne zajęcia edukacyjne w ramach Instytutu Życia Rodzinnego.

W tym roku akademickim w trzeciej soboty miesiąca odbyło się 8 wykładów traktujących o różnych problemach życia rodzinnego.

W każdą drugą niedzielę miesiąca katechezy biblijne „Rodzina w Objawieniu Bożym” głosi podczas Mszy św. biblista ks. dr Ryszard Kempiak, a w czwarte niedziele pogłębiają naszą wiedzę o życiu rodzinnym zaproszeni prelegenci.

W ramach prac Ośrodka cyklicznie organizujemy koncerty muzyczne pod wspólnym hasłem „Rodzinne koncerty w Świętej Rodzinie”, m.in.: wykonano dzieło Emanuela Bacha „Magnificat” na chór, orkiestrę i solistów oraz odbył się koncert zespołu Skaldowie „Moje Betlejem”.

Dwa lata temu zorganizowano po raz pierwszy Międzyparafialną Pielgrzymkę w święto Matki Boskiej Częstochowskiej, jednoczącą mieszkańców tzw. Wielkiej Wypsy. Wierni z 4 parafii wraz ze swoimi duszpasterzami pielgrzymują od kościoła Świętej Rodziny

do kościoła MB Częstochowskiej przy al. Kochanowskiego.

Z naszego kościoła w Boże Ciało wyrusza co roku procesja Eucharystyczna do MB Pocieszenia, a w Wielki Piątek idziemy z krzyżem do św. Faustyny odprawiając Drogę Krzyżową według rozważań przygotowanych przez poszczególne grupy działające w naszych Parafiach.

Na naszym cmentarzu parafialnym wzniesiony zostanie krzyż pokutny poświęcony pamięci Nienarodzonych. Krzyż ma pomagać spotkaniu człowieka obciążonego winą aborcji z miłosierdnym i przebaczącym Bogiem.



foto: Ewa Jurkowska

W latach 1999-2005 w parafii Świętej Rodziny wykonano wiele prac remontowych i renowacyjnych. Największą inwestycją ostatnich lat była budowa kościoła pw. Świętej Faustyny, który w roku 2003 uzyskał statut budowli w stanie „surowym zamkniętym”, co pozwoliło na erygowanie nowej parafii.

W okresie sprawozdawczym w budynku kościoła parafialnego Świętej Rodziny odnowiono nawy boczne, wyremontowano kaplicę MB Częstochowskiej, przeprowadzono renowację drzwi, zabezpieczono poszycie dachu, wybudowano zadaszenie nad wejściem do zakrystii. Zmodernizowano nagłośnienie, zgodnie z obowiązującymi standardami i założono system alarmowy, wykonano oświetlenie zewnętrzne budynku kościoła. Zamontowano elektroniczny wyświetlacz tekstów pieśni. Zmodernizowano zasilanie elektryczne kościoła. Wstawiono nowe okna w zakrystii. Ostatnio zakupiono nowy dzwon, będący repliką zrabowanego przez hitlerowców dzwonu „Święty Józef”. Odnowiono zabytko-

wą barokową monstrancję, kustodię do przechowywania Najświętszego Sakramentu i krzyż procesyjny. Odnowiono też prospekt instrumentu organowego, dobiega końca remont organów. Gotowy jest projekt renowacji przedsionka naszej świątyni.

Wiele prac wykonano też w kaplicy cmentarnej Świętego Józefa. Naprawiono dach, ułożono nową instalację elektryczną, wykonano nagłośnienie, wyremontowano i wyposażono wnętrze kaplicy. Odnowiono zabytkowe malowidło.

W starej plebanii przełożono i wyremontowano dach, wymieniono okna.

Gruntownie zmodernizowano pomieszczenia parafialnej kuchni charytatywnej, odnowiono salę kominkową, dla ministrantów i salę świetlicy środowiskowej. Adaptowano i wyposażono pomieszczenia na poradnię Dekanalnego Ośrodka Pomocy Rodzinie. Pierwsze piętro czasowo użyczono księżom z parafii Świętej Faustyny.

W budynku Domu Parafialnego wyremontowano pomieszczenie na siedzibę

Klubu Seniora, wstawiając tam m.in. nowe okna.

W nowej plebanii przeprowadzono remont refektarza i pomieszczeń kuchni. Dokonano wymiany okien, założono system alarmowy. Ostatnio wymieniono główne pionny instalacji wodnej.

Ponadto zakonserwowano ogrodzenie wokół kościoła i zmodernizowano oświetlenie terenu należącego do Parafii.

Wszystko to dokonano dzięki pracy i hojności Parafian, którym niniejszym składam wielkie słowa podziękowania i uznania. Dziękuję również za wszechstronną troskę o nas kapłanów. Niech Wam Bóg za wszystko wynagrodzi Drodzy Parafianie!

Osobne słowa podziękowania pragnę złożyć moim współpracownikom, księżom wikariuszom, a szczególnie mojemu zacnemu poprzednikowi w posłudze proboszczowskiej i dziekańskiej, ks. prałatowi Stanisławowi Pikulowi. Przewielebni Księża dziękuję za Waszą pełną zaangażowania i oddania pracę duszpasterską.

KS. JANUSZ PREJZNER

Kronika parafialna – marzec i kwiecień 2005 r.

3 marca – odbyło się spotkanie w Klubie Seniora – prasa katolicka: „O starości”.

4 marca – odprawiono Drogę Krzyżową według tekstów i w intencji członków Klubu Seniora.

5 marca – miała miejsce diecezjalna pielgrzymka wrocławskich maturzystów na Jasną Górę.

5 marca w ramach Wspólnoty Żywego Różańca odbyło się uroczyste podjęcie Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. W naszej parafii są stałe terminy: pierwsza sobota marca – godz. 18 – podjęcie Duchowej Adopcji; pierwsza sobota grudnia – godz. 18 – dziękczynienie za łaskę Duchowej Adopcji.

7 marca – w kaplicy domu parafialnego ks. Proboszcz celebrował Mszę św. o godz. 10.30 w intencji członków Klubu Seniora, a o godz. 19.30 w intencji wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym.

11-13 marca – odbył się Kurs „Filip” – rekolekcje ewangelizacyjne prowadzone przez młodych dla młodych.

13 marca – Dzień Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym – Msza Św. w kaplicy domu parafialnego celebrowana przez opiekuna wspólnoty ks. Proboszcza Janusza i ks. Proboszcza św. Faustyny – Marka, po niej agapa i prezentacja małych grup.

17 marca – członkowie Klubu Seniora uczestniczyli w spektaklu operetkowym „Księżniczka Czardasza”.

24 marca – w Wielki Czwartek – dzień ustanowienia sakramentów: Eucharystii i kapłaństwa, przedstawiciele wspólnot parafialnych składali życzenia naszym duszpasterzom.

25 marca – w Wielki Piątek międzyparafialna Droga Krzyżowa przeszła ulicami osiedla – od kościoła pw. Świętej Rodziny do kościoła pw. Świętej Faustyny. Rozważania przy pierwszych 7 stacjach przygotowane zostały przez wspólnoty parafian św. Rodziny, przy kolejnych 7 stacjach – św. Faustyny.

31 marca – pożegnaliśmy podczas Mszy św. i uroczystości pogrzebowych na parafialnym cmentarzu Helenę Stawicką – członka naszego Klubu Seniora.

1 kwietnia – Dekanalny Dzień Skupienia zgromadził księży z dekanatu Wrocław Północ II. Spotkaniu przewodniczył ordynariusz Archidiecezji ks. abp Marian Gołębiewski. Homilię podczas Mszy św. wygłosił ojciec duchowny księży z naszego Dekanatu: o. Stanisław Golec. Modlitwę w intencji Ojca św. poprowadził przed Najświętszym Sakramentem nasz Arcypasterz, który pobłogosławił wszystkich na ten czas współcierpienia z naszym ukochanym Rodakiem. Wieczorna Msza św. w intencji Ojca św. oraz trwanie na modlitwie zgromadziło rzeszę wiernych, zwłaszcza młodych parafian.

2 kwietnia – Koronkę do Miłosierdzia Bożego w intencji Ojca św. przerwała wiadomość o śmierci Jana Pawła II. O godz. 21.37, w wigilię święta Miłosierdzia Bożego, umiera święty papież! Prosił nas o radosne czuwanie z Nim w godzinie śmierci. Czuwaliśmy! Pomimo łez i żalu, dziękujemy Bogu za naszego Wielkiego Rodaka podczas Eucharystii odprawionej w koncelebrze wszystkich księży naszej parafii.

4 kwietnia – comiesięczna Msza św. w intencji członków Klubu Seniora odprawiona została przez ks. Proboszcza. Po Mszy św. odbyło się spotkanie w Klubie na śniadaniu wielkanocnym, podczas którego wspominaliśmy Ojca Świętego i odczytane zostały fragmenty Tryptyku Rzymskiego.



Uczniowie XI LO i SP nr 45 modlą się w intencji zmarłego Papieża

7 kwietnia – odprawiono w intencji Ojca Świętego Mszę św., w której uczestniczyły dzieci z ochronki, ze Szkoły Podstawowej nr 45, młodzież z XI LO i nauczyciele obu szkół. Poczet sztandarowy SP 45 podkreślił podniosłość uroczystości. Wszyscy w niezwykłym skupieniu i z wielką powagą wysłuchali kazania. Utworzono wspólny krąg, odśpiewując ulubioną pieśń oazową Ojca Świętego. Na zakończenie uroczystości wyświetlony został film o Janie Pawle II z różnych okresów Jego pontyfikatu.

8 kwietnia – Dzień Żałoby – uroczystości pogrzebowe w Watykanie transmitowane przez wszystkie stacje telewizyjne i radiowe. Po Mszy św. wieczornej odprawionej w intencji Ojca Świętego wierni wpisują się do księgi kondolencyjnej, wystawionej w kancelarii parafialnej.

10 kwietnia – wizytacja kanoniczna J.E. ks. bpa Edwarda Janiaka, który udzielił naszym parafianom sakramentu bierzmowania. Spotkał się podczas odprawianych Mszy św. z poszczególnymi grupami parafialnymi, z Siostrami Służebniczkami w ich domu klasztornym, a także w Klubie Seniora z Radą Parafialną i Pastoralną.

14 kwietnia – spotkanie w Klubie Seniora poświęcone wspomnieniom o Ojcu Świętym zorganizowane zostało przez redakcję naszego pisma. Uczestniczyło w nim około 40 osób. Spotkanie rozpoczęło modlitwą w intencji Ojca Świętego, a następnie przekazano wypowiedzi z prasy światowej o odejściu Wielkiego Papieża. Odczytany został fragment „Tryptyku Rzymskiego”, dotyczący konklawe, oraz fragmenty Testamentu Ojca Świętego. Uczestnicy dzielili się wspomnieniami i przeżyciami związanymi z osobistym spotkaniem z Ojcem Świętym podczas różnych pielgrzymek. Część z nich publikujemy w niniejszym numerze. Spotkanie zakończyła modlitwa w intencji wyboru godnego następcy na Stolicę Piotrowej.

17 kwietnia – Msza św. o wybór nowego papieża – Missa pro eligendo papae – w rycie rzymskim na mocy przywileju Ojca Świętego Jana Pawła II zgromadziła w kościele NMP na Piasku wielu wrocławian, w tym naszych parafian.

18-24 kwietnia – członkowie Klubu Seniora przebywali w Świeradowie-Zdroju na turnusie wypoczynkowym.

19 kwietnia – wybór kardynała Jozefa Ratzingera na następcę naszego Ojca Świętego – przyjął imię Benedykta XVI.

22-24 kwietnia – rekolekcje dla diecezjalnych wspólnot Odnowy w Duchu Świętym odbyły się w parafii pw. św. Maksymiliana Kolbe.

24 kwietnia – Msza św. pontyfikalna Ojca Świętego Benedykta XVI transmitowana była na cały świat.

70. rocznica śmierci Naczelnika

12 maja mija 70. rocznica śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, polityka i wojska, któremu Polska w największym stopniu zawdzięcza swe odrodzenie po 123 latach nieistnienia pod zaborami.

Jego miłość dla Ojczyzny, której ofiarował swoje życie - Jego myśl i działalność polityczna, strategia bojowa, a zwłaszcza czyn wojska, które tworzył i którym dowodził, sprawiły, że 11 listopada 1918 roku, na ruinach I wojny światowej powstała znów niepodległa Polska. Sprawując w niej władzę cywilną i wojskową umacniał granice II Rzeczypospolitej i podtrzymywał duchową jedność narodu w momentach najtrudniejszych dla wskrzeszonego z niebytu państwa. Wygrywając bitwę z bolszewikami pod Warszawą w 1920 roku, powstrzymał inwazję cywilizacji turańskiej na Europę. Zwycięstwo to zostało nazwane „Cudem nad Wisłą” dokonany przez Matkę Bożą, której ryngraf towarzyszył Mar-

szalkowi we wszystkich działaniach wojennych. Bitwa ta została zaklasyfikowana jako 18-ta z najważniejszych w historii ludzkości.

Służenie Polsce traktował jako honor. Sprzeciwiał się bezkompromisowo wszelkim podziałom i rozłamowym tendencjom zagrażającym niepodległości. Bogacenie się kosztem Ojczyzny uznawał za wyjątkową podłość i hańbę. Słynne jest wydarzenie, gdy w kupionym dla niego nowym samochodzie obtłuczono karoserię i otarto tapicerkę, aby wyglądał na używanym i tanim, ponieważ kosztami nowego auta Naczelnik absolutnie nie godził się obciążać skarbu państwa.

W maju 1935 roku zebrały Go miliony pogrążonych w żałobie ludzi:

w Warszawie i na trasie przejazdu trumny do Krakowa, na Wawel, gdzie został pochowany oraz podczas przewożenia urny z sercem do Wilna, gdzie na Rossie serce Syna spoczęło obok Matki.

Jego nazwisko do dzisiaj pozostaje symbolem patriotyzmu i prawdziwej suwerenności Rzeczypospolitej. Niech 70. rocznica śmierci Józefa Piłsudskiego będzie dniem modlitwy o pokój duszy i o to, by Bóg dał Polsce męża stanu Jego formatu.



Na fotografii: małżonka i córki Marszałka Józefa Piłsudskiego w kondukcje za trumną. (Dziękujemy Pani Eleonorze Bober za udostępnienie zdjęć z rodzinnego albumu).

Pożegnanie Helenki

25 marca zasnęła w Panu Helena Stawicka – tak jak żyła – łagodnie, cichutko, tak i odeszła – po nagrodę w niebie.

Była wzorem cierpliwości, delikatności, spokoju, serdeczności, życzliwości i cichej, skromnej współpracy. W Klubie Seniora pomagała w zwyczajnych pracach porządkowych a raz w tygodniu prowadziła „giełdę starych nowości” czyli kącik wzajemnej wymiany rzeczy.

Służyła swoim ciepłem i miłym sposobem bycia, jedynającym ludzi i łagodzącym konflikty w zarodku. Przynosiła ze sobą różne słodkości na stół, aby radość z bycia razem była większa. W każdy czwartek wiernie trwała na godzinnej adoracji Najświętszego Sakramentu w kaplicy M.B. Częstochowskiej. Upraszała wtedy w ufnej modlitwie wszelkie potrzebne łaski, zwłaszcza zdrowia dla swojej synowej. „Chętnie oddałabym swoje życie, byleby ona była zdrowa” – mówiła. Znakiem wielkiej łaski była łagodna śmierć, bez bólu i długiego cierpienia

Odejdźcie do życia wiecznego w tak szczególnym dniu, jakim jest Wielki Piątek – dzień męki i śmierci naszego Odkupiciela Jezusa Chrystusa – jest również wielką



łaską i znakiem zjednoczenia z Jezusem.

Data 25 marca jest szczególna jeszcze dlatego, że zwykle obchodzona jest tego dnia uroczystość Zwiastowania Pańskiego – Maryja powiedziała TAK i Bóg stał się człowiekiem. Tak jak Maryja, Helenka powiedziała

Bogu TAK i – przeszła do wieczności.

Wszyscy kiedyś spotkamy się tam i będzie to radość w bliskości Boga.

KS. JANUSZ PREJZNER, 31.03.2005 R. PODCZAS MSZY ŚW. W INTENCJI HELENY STAWICKIEJ

✠

Helenka była z nami w Klubie Seniora od samego początku, gdy tylko Klub zaistniał. Brała czynny udział we wszystkich spotkaniach, wycieczkach turystycznych i wypoczynkowych oraz w różnych imprezach kulturalnych. Była ciekawa świata i nie opuszczała okazji bycia z nami, cokolwiek organizowano w Klubie. Będzie nam Ciebie brakować, Helenko! Pozostała teraz Twoja niewidoczna obecność z nami, dopóki Pan nie powoła i nas do Domu Ojca.

Do zobaczenia Helenko – w niebie!

KLUBOWICZE

Pożegnanie Helenki

Odeszłaś od nas Helenko Droga.
Odeszłaś cicho by nas nie smucić.
Dziś jesteś w Niebie przed tronem Boga.
A my czekamy jak byś miała wrócić.

Wiemy, nie wrócisz, to stać się nie może.
Jesteś daleko, skąd powrotu nie ma.
Przyjmij jej Duszę o dobry nasz Boże
Tak, jak Jej Ciało przyjęła ziemia.

Ona swym życiem na to zasłużyła,
Pracą, modlitwą, pomocą w potrzebie.
Dobłą żoną, matką, koleżanką była.
Kochała bliźnich i kochała Ciebie.

Helenko, już minął Twego życia czas,
Nam pozostaną wspomnienia i łzy.
Nie będzie Ciebie w Klubie pośród nas.
Zostało puste miejsce gdzie byłaś Ty.

Duchowo zawsze pozostaniesz z nami.
Wypraszaj dla nas Łaski w potrzebie.
Wspierać będziemy Ciebie modlitwami.
W przyszłości wszyscy spotkamy się
w Niebie

Niech polne kwiaty zakwitną na grobie.
Szumiące drzewa do snu Cię kołyszą.
Droga Helenko wymarzyłaś sobie
Tak spocząć wieczną ukojona ciszą.

HALINA TROJANOWSKA

Z ksiąg parafialnych

W marcu i kwietniu 2005 r.

– sakrament Chrztu św. przyjęli:

Barbara Anna Radoman, Wiktor Maciej Zwoliński, Inga Maria Dembicka, Oskar Michał Najduch, Natalia Kobylarz, Kacper Karol Łoniewski, Michał Świątek, Aleksandra Seta, Hanna Wiktoria Kisiel, Julia Małgorzata Herda, Mateusz Marek Dworak, Nina Zofia Jabłońska, Maciej Nawara;

– odeszli do Pana:

Jadwiga Mormol, Irena Bacińska, Irena Moskał, Irena Zarzycka, Ferdynand Szydłowski, Edward Wolski, Stefania Tabor, Helena Stawicka, Bolesław Szereda, Aniela Górniak, Irena Bożena Wencel, Marianna Nadgrodkiewicz, Józefa Panków, Halina Katarzyna Półrolczyk, Maria Tomasz, Tadeusz Bem, Alicja Wieruszewska;

– sakrament małżeństwa przyjęli:

Maciej Jerzy Zwoliński i Ewa Weternik, Stanisław Kowalewski i Anna Agnieszka Piotrowska, Artur Waldemar Koman i Jolanta Zofia Picheta, Remigiusz Gemza i Ewalina Elżbieta Ułasiewicz, Jan Piotr Wysocki i Joanna Jadwiga Skwarek, Łukasz Waclaw Komarnicki i Patrycja Gmyrek, Piotr Maciej Bratkowicz i Małgorzata Joanna Chojnowska.

Siostry Służebniczki zwracają się z uprzejmą prośbą o udzielenie darowizny (odpis 1% z podatku) na rzecz ochronki dla najmłodszych dzieci. Konieczny jest kosztowny remont i wymiana pieca wraz z całą instalacją c.o.

Jesteśmy wdzięczne za każdą okazaną nam pomoc i pamiętamy w modlitwie.

Nr konta bankowego: PKO BP SA
60 1020 5226 0000 6102 0186 1640

Ochronka Sióstr Służebniczek
Najświętszej Marii Panny
Niepokalanie Poczętej
ul. Monte Cassino 66
51-681 Wrocław-Sępólno

PORZĄDEK MSZY ŚW. W PARAFII ŚW. RODZINY

Niedziele i święta

Kościół parafialny:

7.00, 9.00, 10.30 (dla dzieci), 12.30 (suma), 16.00 (dla małych dzieci z rodzicami), 18.00, 20.00 (dla młodzieży i studentów).

Dni powszednie

7.00, 9.00, 18.00 (nabożeństwo majowe o 17.30)

W pierwsze niedziele o 7.00 Msza św. za zmarłych członków Żywego Różańca.

W pierwsze poniedziałki Msza św. (w kaplicy domu parafialnego):
o 10.30 w intencji członków Klubu Seniora, o 19.30 w intencji wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym.

W środy o 18.00 Msza św. z nowenną do MB Nieustającej Pomocy.

W czwartki o 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego.

W czwartki o 20.00 Msza św. dla młodzieży (w kaplicy domu parafialnego).

W pierwsze czwartki miesiąca o 18.00 Msza św. w intencji Rycerstwa Niepokalanej oraz modlitwa przed Najświętszym Sakramentem w intencji duchowieństwa i nowych powołań kapłańskich i zakonnych.

W piątki o 18.00 Msza św. do Miłosierdzia Bożego z wystawieniem relikwii św. Faustyny.

W drugie piątki miesiąca o 18.00 Msza św. w intencji wspólnot parafialnych. Po Mszy św. spotkanie animatorów grup z ks. proboszczem.

W trzecie piątki miesiąca o 18.00 Msza św. przebłagalna za grzechy nasze i świata całego oraz za rodaków za granicami kraju, aby wierni Bogu, polskim tradycjom rozslawiali dobre imię ojczyzny – Polski.

W pierwsze soboty miesiąca o 18.00 Msza św. w intencji członków Żywego Różańca, Radia Maryja, Radia Rodzina, TV Trwam, w obronie życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci.

Adoracja Najświętszego Sakramentu

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca na zakończenie Mszy Świętych (z wyjątkiem Mszy św. o godz. 20.00) oraz **od 19.00 do 20.00**.

W każdy czwartek od 9.30 do Mszy św. o 18.00 (w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej).

Spowiedź święta

Codziennie podczas każdej Mszy św. i w każdy czwartek **od 14.30 do 15.30**

KANCELARIA PARAFIALNA

Czynna w dni powszednie od poniedziałku do piątku od 15.00 do 17.30,
w soboty od 10.00 do 10.30.

Dyżury księży:

poniedziałek, wtorek – ks. Daniel;

środa, piątek – ks. Witold;

czwartek, sobota – ks. Roman.

Ks. proboszcz przyjmuje w poniedziałki i wtorki od 15.00 do 17.30.

„U ŚWIĘTEJ RODZINY” – miesięcznik parafii św. Rodziny we Wrocławiu

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętej Rodziny, ul. Monte Cassino 68, 51-681 Wrocław, tel. 348 32 30. **Redakcja:** Anna Dadun-Sęk (sekretarz redakcji), ks. Janusz Prejzner, Ludwika Sadowska, Antoni Siewiński, Anna Spich, Małgorzata Wedler (red. naczelny). **Współpracują:** ks. Witold Hyla, Tadeusz Pałasz, Halina Pierścioneł, ks. Roman Siewiera, Krystyna Skurdo, Stanisław Wołczaski. **Opiekun:** ks. prałat Stanisław Pikul.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Propozycje i uwagi prosimy przekazywać do kancelarii parafialnej lub Klubu Seniora.

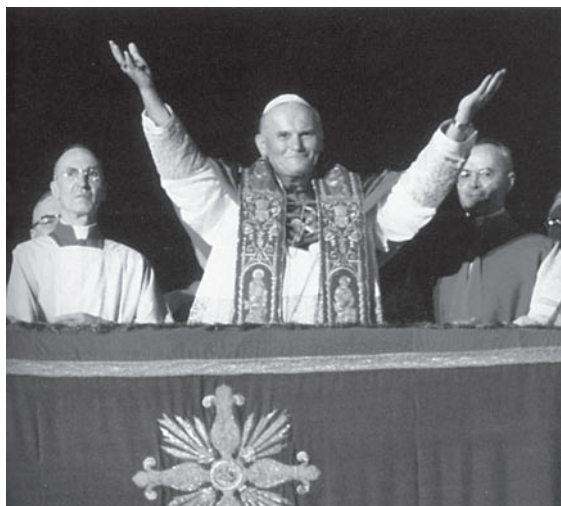
Spełnione proroctwo

16 października roku 1841 Juliusz Słowacki napisał:

Dnia 16 października pierwszy post nowego zakonu; to jest post ducha, zależący na wstrzymaniu się od wszelkich myśli, rozmów, i prac umysłowych, nie będących w związku ze sprawą Bożą. Takie posty wydadzą zapewne nadzwyczajne owoce... (...) Odmówiłem nowennę do N.P. i czytałem Pismo Święte.

Pan Bóg przyjął post – uczynił z poety swoje narzędzie i pozwolił mu zapowiedzieć przyszły wybór słowiańskiego papieża w wierszu napisanym w 1848 roku. 130 lat później, 16 października

1978 roku, Konkławe Kardynałów wybrało na Stolicę Piotrową kardynała, który w młodości swoje poezje kierował ku Panu Bogu, a później już całkowicie poświęcił się Bożej sprawie. Słowiański Papież to kardynał krakowski Karol Wojtyła – Jan Paweł II.



Proroctwo Juliusza Słowackiego spełniło się na naszych oczach. Wiersz po wierszu, zwrotka po zwrotce. Słowiański Papież porywał ludzi wszystkich kontynentów entuzjazmem swojej wiary. Jego pielgrzymki apostolskie gromadziły miliony i przynosiły wielkie nawrócenia. Rosła liczba powołań kapłańskich.

W czerwcu 1979 roku Papież nazwany Słowiańskim wzywał w Warszawie Ducha Świętego, powstała cudowna wspólnota „Solidarność”, upadło imperium sowieckie i zmienił się obraz świata.

A teraz na naszych oczach wypełnia się przedostatnia zwrotka wiersza o Słowiańskim Papieżu: *Moc mu pomoże sakramentalna / Narodów stu, / Że praca duchów będzie widzialna / Przed trumną tu!*

Rusza lawina dobra. Ludzie z „narodów stu”, gromadzą się w Rzymie i na całym świecie, najpierw, by modlitwą wspierać chorego Papieża, a później – modlić „przed trumną”. Wszędzie – w kościołach i na placach – miliony ludzi oddają hołd Janowi Pawłowi II – ale przede wszystkim Bożym wskazaniom, o których świadczył i które głosił. Ujawnia się potężna, sakramentalna moc tej wspólnoty. Wezwany w 1979 roku Duch Święty działa na całym świecie i zmienia oblicze tej ziemi. W telewizji zwyczajnie i po prostu mówi się o Bogu i Jego sprawach. Transmisje z Bazyliki św. Piotra przeprowadza nawet muzułmańska telewizja Al Dżazira. Hołd papieżowi oddają przedstawiciele Dżihadu. Skłóceni kibice symbolicznie zawiązują klubowe szaliki. Milkną spory polityczne. Młodzież całego świata spieszy do Rzymu, spragniona prawdy, dobroci i szlachetności, które rozdawał nasz papież.

Duch Święty, który pozwolił przed laty przewidzieć poecie to wszystko, działa z mocą też w każdym z nas. Jeżeli pozwolimy na to, by Bóg był jedynym Panem naszego życia, wypełni się do końca posłannictwo Jana Pawła II.

ANNA SPICH



Pośród niesnasek Pan Bóg uderza
W ogromny dzwon.

Dla Słowiańskiego oto Papieża
Otwarty tron.

On przed mieczami tak nie uciecze
Jako ten Włoch,

On śmiało, jak Bóg, pójdzie na miecze,
Świat mu – to proch!

Twarz jego, słońcem rozpromieniona,
Lampą dla sług,

Za nim rosnące pójdą plemiona
W światło – gdzie Bóg.

Na jego pacierz i rozkazanie
Nie tylko lud –

Jeśli rozkaże, to słońce stanie,
Bo moc – to cud.

On się już zbliża, rozdawca nowy
Głobowych sił,

Cofnie się w żyłach pod jego słowy
Krew naszych żył;

W sercach się zaczniesz światłości Bożej
Strumienny ruch,

Co myśl pomyśli przezeń, to stworzy,
Bo moc – to duch.

A trzebaż mocy, byśmy ten pański
Dźwignęli świat:

Więc oto idzie Papież Słowiański
Ludowy brat, –

Oto już leje balsamy świata
Do naszych łon,

Hufiec aniołów kwiatem umiata
Dla niego tron.

On rozda miłość, jak dziś mocarze
Rozdają broń,
Sakramentalną moc on pokaże,
Świat wzięwszy w dłoń.

Gołąb mu słowa usty wyleci,
Poniesie wieść,
Nowinę słodką, że duch już świeci
I ma swą cześć.

Niebo się nad nim pięknie otworzy
Z obojgu stron,
Bo on na tronie stanął i tworzy
I świat – i tron.

On przez narody uczyni bratnie
Wydawszy głos,
Że duchy pójdą w cele ostatnie
Przez ofiar stos.

Moc Mu pomoże sakramentalna
Narodów stu,
Że praca duchów będzie widzialna
Przed trumną tu.

Takiego ducha wkrótce ujrzycie
cień, potem twarz:
Wszelką z ran świata wyrzuci zgniłość,
Robactwo, gad,

Zdrowie przyniesie, rozпали miłość
I zbawi świat;

Wnętrza kościołów on powymiata,
Oczyści sień,

Boga pokaże w twórczości świata,
Jasno jak w dzień.

JULIUSZ SŁOWACKI, 1848